Nr 24. Kraków, Środa 31 stycznia 1906. Rok XXV.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Listów niepłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:
miejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; [illegible] administracyi „Nowej Reformy“. — **Główna** trafika w Rynku. — **Agencya** I. [illegible] i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — **Handel** St. Kulińskiego, [illegible]. — [illegible] Kretschmera, Rynek. — **Handel** J. [illegible], ul. Karmelicka 16.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie**: [illegible] dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. [illegible]. — W **Wiedniu**: [illegible] schmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. [illegible] & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — [illegible] lek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, [illegible] Caumartin 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą [illegible] wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — [illegible] słane po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy** publiczne po 2 kor. od wiersza. [illegible] tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za [illegible] 8 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych [illegible]

W przededniu otwarcia parlamentu.

(Koresp. „N. Reformy“).

Wiedeń, 29 stycznia.

(—r.) Odczuwać się daje doniosłość nadzwyczajna okresu parlamentarnego, który jutro będzie zagajony. Prawie wszystkie kluby parlamentarne, nie wyjmując Koła polskiego, odbywają posiedzenia, aby w pełnej zbroi stanąć zaraz na pierwszem posiedzeniu „wielkiego okresu“, ostatniego w sześcioletniej kadencyi. — Stronnictwa przysposabiają się do zapasów o reformę wyborczą, pod której znakiem sesya parlamentarna zaczyna się i skończy. Każde niemal stronnictwo, z wyjątkiem „zasadniczych fronderów“, dodajmy nie zbyt licznych, przygotowuje się do zajęcia stanowiska w wielkiej sprawie reformy wyborczej, nie wyjmując nawet przeciwników powszechnego głosowania, jak niemieccy postępowcy, a w części czeska i niemiecka większa własność. W absolutnej negacyi i bierności pozostaje tylko Koło polskie, właściwie jego większość, i Wszechniemcy z pod chorągwi Schoenerera, idący w tej sprawie zgodnie z naszemi Ekscelencyami i ich przyjaciółmi.

Niestety, brak zawsze jeszcze większości Koła polskiego zrozumienia sytuacyi, dlatego na razie nie myśli ona wcale o zaniechaniu swojej jałowej, zasadniczej opozycyi przeciwko powszechnemu głosowaniu, skazując tym sposobem Koło polskie na politykę bierną, w chwili nader ważnej i przełomowej, na politykę negacyi i nie troszczącej się o nic więcej, która naszemu społeczeństwu i krajowi przynieść może szkody nieobliczalne.

Widzieliśmy, jak Koło polskie podczas rokowań o przeobrażenie gabinetu stało zupełnie na boku, nie wywierało żadnego wpływu ani na rząd, ani na stronnictwa. Wszystko, co się działo, dokonywało się bez współudziału, bez wpływu Koła polskiego. Było ono faktycznie piątem kołem u wozu politycznego.

Otrzymuję z najlepszego źródła zapewnienie, że sprawa przeobrażenia gabinetu bynajmniej nie została zepchniętą z porządku dziennego, lecz jest, jak była, zawsze aktualną, a rokowania o uzupełnienie gabinetu toczą się poufnie. Właśnie teraz, gdy Izba poselska będzie obradować, mają one pewne szanse powodzenia.

Jeden z wpływowych posłów niemieckich, zwolennik „parlamentaryzacyi“ gabinetu, wyraził w rozmowie ze mną przeświadczenie, że na razie, w krótkim już czasie przyjdzie do mianowania niemieckiego ministra rodaka, co, podług jego wyrażenia się, „może stanowić pierwszy szczebel do parlamentaryzacyi gabinetu“.

Poseł ten mówił między innemi:

— Bieżący okres parlamentarny poświęcony będzie wyłącznie sprawie reformy wyborczej. Jeżeli bar. Gautsch chce zasilić swój gabinet ministrami rodakami, znaczy to nie co innego, jak wzmocnienie stanowiska gabinetu w sprawie reformy wyborczej wobec parlamentu. Ponieważ w zbliżającej się sesyi parlamentarnej rozchodzić się będzie wyłącznie o przeprowadzenie reformy wyborczej, a wszystkie sprawy narodowe tem samem muszą być wykluczone, przeto rozumie się samo przez się, iż także sprawy narodowe nie mogą odgrywać roli przy przeobrażeniu się gabinetu „ad hoc“, t. j. gabinetu dla przeprowadzenia reformy wyborczej. Niestety, koledzy czescy przemycili podczas ostatnich rokowań z bar. Gautschem w tej sprawie swoje postulaty narodowe i rozbili rzecz, będącą już na ukończeniu. (Przeciwnie, Niemcy rozbili rokowania. Przyp. red.)

Po chwili informował mnie ten poseł dalej:

— My uważamy wstąpienie jednego z naszych stronników do gabinetu w charakterze ministra-rodaka za rzecz pożądaną i pożyteczną. Nie chcemy bowiem, żeby rząd stanowił o nas bez nas, nie chcemy, by nam rząd sprawiał niespodzianki, jak się to już nieraz zdarzyło. Rząd ze swojej strony uważa również wzmocnienie gabinetu przez powołanie niemieckiego ministra-rodaka za wskazane i pożyteczne dla swoich celów; dlatego bardzo łatwo może przyjść do tego, że pomimo frondy czeskiej jeden z naszych kolegów wstąpi do gabinetu jako niemiecki minister-rodak, mniejsza o to, czy będzie nim dr Derschatta lub Prade, chociaż ja specyalnie wolałbym Pradego, jako znawcę stosunków niemiecko-czeskich. Zresztą Czesi w osobie dra Randy posiadają ministra-rodaka w gabinecie.

— Czy istotnie zanosi się na to? — sformułowałem pytanie.

— Daruje pan — odparł — iż na to pytanie zniewolony jestem dać wymijającą odpowiedź.

A uśmiechając się, dodał:

— Nie mogę panu wszystkiego powiedzieć przedwcześnie. Mogę tylko dodać, że uważam takie załatwienie sprawy za możebne, a nawet za prawdopodobne.

Chrystyan IX.

Ośmdziesięcio ośmioletni nestor monarchów europejskich, król duński Chrystyan IX, umarł wczoraj nagle, tknięty paraliżem serca. Zgon jego nie jest wypadkiem o większem znaczeniu politycznem, nie wywoła żadnego „przesilenia“, żadnej nowej „kwestyi“, gdyż stosunki dynastyczne w małem tem państwie skandynawskiem są najzupełniej uporządkowane i pewne, mimo to wieść o nim odbije się głośnem echem w całej Europie. Wojna roku 1863/4 zrobiła zmarłego dziś władcę postacią historyczną, osobiste przymioty pozwoliły mu utrzymać się na tem stanowisku, rozległe zaś węzły familijne, łączące go z połową dworów europejskich, sprawiły, że był on jednym z najpopularniejszych monarchów europejskich. Nazywano go „teściem Europy“ — zgon jego otoczy też żałobą znaczną część rodzin panujących.

W dzieciństwie nic nie wróżyło mu takiej karyery. Urodził on się w roku 1818 w zamku Gottorp w Szleswiku jako czwarty z rzędu syn wydziedziczonego książątka niemieckiego szlezwicko-holsztyńsko-sandenburgsko-glücksburgskiego. Po rychłej śmierci ojca dano go na wychowanie na dwór duński. Żył się on tam z otoczeniem swojem tak, że zupełnie uważał się za Duńczyka. W latach 1839 do 41 odbył jak zwykły śmiertelnik studya uniwersyteckie w Bonn w Niemczech. W rok później ożenił się z córką księcia Hessen Cassel, siostrzeńca ówczesnego króla duńskiego Chrystyana VIII i to bardziej jeszcze połączyło go z Danią. — Gdy monarcha ten w roku 1846 głośnym wówczas „listem otwartym“ starał się ściślej spoić księstwa szlezwickie i holsztyńskie z Danią, młody książe jako jedyny z niemieckich pretendentów do ich tronu list ten podpisał, a także w dwa lata później, podczas powstania Niemców szlezwicko-holsztyńskich przeciwko Danii, jako jedyny z tych książąt pozostał w wojskowej służbie duńskiej. Tem zdobył sobie ogólną sympatyę w Danii i gdy wskutek bezdzietności króla Fryderyka VII powstała tam kwestya następstwa tronu, „vox populi“ uznał młodego księcia Chrystyana za jedynie godnego następcę starej narodowej dynastyi.

Proklamowany i uznany w tym charakterze przez znany protokół londyński z roku 1852, książę po śmierci Fryderyka VII wstąpił na tron duński w r. 1863. Rządy jego rozpoczęły się katastrofą dla Danii. Zgodnie z wolą narodu i osobistemi swemi dążnościami nowy władca zaraz po objęciu rządów sankcyonował nową konstytucyę, która wcielała księstwa Szleswig-Holsztyn do Danii.

Następstwem tego kroku była wojna niemiecko-austryacko-duńska. Austrya, uważająca się wówczas jeszcze za państwo niemieckie, ujęła się za Niemcami w Holsztynie i — w dziwnem zaślepieniu dopomogła Prusom do sukcesu, który w następstwie sprowadził na nią klęskę r. 1866. Dania uległa przemocy, straciła nietylko owe prowincye niemieckie, lecz nadto kawał własnego ciała, południową Jutlandyę z 150.000 ludności duńskiej. Zaborczość niemiecka nigdy bowiem nie zatrzymuje się w granicach uprawnionych, lecz zawsze sięga po cudze. Dla Danii był to cios dotkliwy, zwłaszcza pod ekonomicznym względem, i dużo potrzeba było czasu, aby złe jego skutki usunąć.

Gdy w roku 1866 Austrya odstępowała prawa swoje do Szleswiku Niemcom, była o tyle uczciwą, że Duńczykom w północnym Szleswiku zastrzegła prawo przyłączenia się do Danii, gdyby sami tego pragnęli. Prusy z zastrzeżeniem tem obeszły się ze zwykłą perfidyą. Uczyniły jego spełnienie zależnem od takich gwarancyj, których rząd duński żadną miarą dać nie mógł, aby następnie rzekomo z tego powodu zastrzeżenie to zupełnie usunąć. Bismarck w brutalnej swej mściwości posunął się zaś do tego stopnia, że ten akt gwałtu ogłosił urzędownie w dniu, w którym najmłodsza córka zmarłego dziś monarchy wychodziła za mąż za księcia kumberlandzkiego, następcę tronu hanowerskiego.

Los życzliwy w inny tymczasem sposób wynagrodził królowi Chrystyanowi niepowodzenia w polityce. Już przed wojną z Niemcami najstarsza jego córka Aleksandra poślubiła księcia Walii, dzisiejszego króla Edwarda, a drugiego syna jego Wilhelma powołano na tron grecki, który zajmuje dotąd jako Jerzy I. — W trzy lata później druga córka wyszła za carewicza Aleksandra, późniejszego cara, a najmłodsza Thyra, jak już zaznaczyliśmy, stała się żoną wydziedziczonego przez Prusy następcy tronu hanowerskiego. Najstarszy jego syn, obecny król Fryderyk VIII, poślubił córkę króla szwedzkiego, a trzeci syn zawarł związek małżeński z księżniczką Maryą Orleańską. — Krótko przed śmiercią zmarły monarcha ujrzał jeszcze wnuka swego na tronie Norwegii. I tak potomstwo jego zasiada dziś na tronach czterech państw, a jest spokrewnione z wszystkiemi niemal dynastyami, nie wyłączając nawet Hohenzollernów, których głowa, Wilhelm II, narzucał mu się wprost z — przyjaźnią.

Bardzo pomyślnie także ukształtowało się panowanie jego na wewnątrz. Dania przechodziła wprawdzie podczas jego panowania cały szereg zaciętych walk parlamentarnych i politycznych przesileń, lecz wszystkie wychodziły na jej korzyść. Przedmiotem zaciętego sporu była zwłaszcza kwestya ufortyfikowania Kopenhagi i reorganizacyi armii, która zaostrzyła się tak, że „folkething“ przez dziewięć lat z rzędu nie uchwalał budżetu. Zmarłemu władcy tę jednak trzeba oddać sprawiedliwość, że postępował zawsze ściśle konstytucyjnie, bez względu na to, czy u steru rządu stał gabinet konserwatywny, czy radykalny. I to, mimo walk, zachowało mu sympatyę narodu, która objawiła się w wspaniały wprost sposób podczas uroczystości jego złotego wesela w r. 1892. — Chrystyan IX był w kraju swoim najpopularniejszą osobistością, co zawdzięczał także skromnemu, niemal mieszczańskiemu sposobowi życia.

Dania pod jego rządami zdemokratyzowała się zupełnie. Dość powiedzieć, że obecnym prezydentem jej gabinetu jest nauczyciel ludowy, który z posła dobił się najwyższego urzędu.

Dziś to małe państwo północne jest jednem z najbardziej kwitnących w Europie. Po wojnie 1863 r. liczyło zaledwie 1,600.000 mieszkańców, dziś ma ich 2,500.000. Szesnaste z rzędu w Europie co do liczby ludności, zajmuje ósme miejsce pod względem handlu zewnętrznego; importuje i wywozi towarów za blisko miliard koron, ma budżet dochodzący do 95 milionów koron — budżet z nadwyżką dochodów — z którego mała tylko część płynie na wojsko, reszta na cele kulturalne. Pod względem oświaty Dania kroczy niemal na czele Europy, a i pod względem rolnictwa, zwłaszcza hodowli bydła i mleczarstwa jest jedną z najpierwszych.

I jeżeli rozwój kraju był w części chociaż zasługą zmarłego monarchy, to zaliczyć go trzeba do najbardziej zasłużonych władców Europy.

Nowy król duński, Fryderyk VIII, który wczoraj po śmierci ojca objął panowanie, urodził się w roku 1843, liczy więc obecnie 63 rok życia. Gabinet, z okazyi zmiany tronu, wręczył mu natychmiast dymisyę, lecz prawdopodobnie pozostanie nadal pod nowym królem.

Sprawy ruskie.

(Komitet narodowy o ruchu w sprawie reformy wyborczej. — Uwagi „Rusłana“ na ten sam temat. — Cyrkularz prezydenta Tchórznickiego i antidotum nań wedle recepty „Diła“.)

W odezwie do ruskiego społeczeństwa „Komitet narodowy“ we Lwowie chwali je za wielką energię, którą okazało w urządzaniu wieców w sprawie reformy wyborczej i za „bezprzykładną powagę i spokój“, z któremi się te wiece odbywają. Dalej Komitet zaprzecza kategorycznie wszelkim pogłoskom, jakoby na tych wiecach kolportowano hasło „Rizaty Lachiw i żidiw“ i twierdzi z naciskiem, że pogłoski te pochodzą od przeciwników politycznego rozwoju Rusinów, którzy usiłują w ten sposób jeszcze teraz, kiedy sprawa reformy nie jest zdecydowana, przekonać Wiedeń, że naród ruski nie dojrzał do praw politycznych, bo się bez przyczyny buntuje. To też komitet „w zrozumieniu powagi chwili i rozgrywających się wypadków“ nawołuje społeczeństwo ruskie, aby się nie dało wyprowadzić z równowagi i nie ulegało świadomie obmyślanej prowokacyi, lecz aby odpowiadało na nią tem zawziętszym, szerszym i głośniejszym, ale ściśle legalnym ruchem wiecowym“.

Inaczej na „bezprzykładną powagę i spokój“ wieców zapatruje się „Rusłan“, który pisze wyraźnie, że „wśród społeczeństwa ruskiego są jednostki, prowadzące politykę rozpaczy, a nawet świadomie zalecają szerokim warstwom ruskiego narodu nielegalne sposoby i sprowadzają naród na manowce, któremi może on dojść do przepaści“.

Dalej ostrzega „Rusłan“ Rusinów przed tem, aby w swej akcyi o reformę wyborczą eliminowali z pośród siebie żywioł socyalistyczny. — Akcya w sprawie reformy wyborczej powinna być powierzona przedewszystkiem duchowieństwu, które znowu powinno ją poprowadzić w kierunku, przez biskupów w ich liście wskazanym. Posłowie ruscy muszą się zdobyć na odwagę cywilną i „swemi własnemi siłami, trudem i staraniami“ zdobyć dla narodu jego prawa. Na wiece wysyłać powinni „ludzi rozsądnych“, a „nie dopuszczać do tego, aby naród ruski służył tylko za pokrywkę dla dążeń socyalistycznych i t. p. żywiołów“. — Wogóle sądzi „Rusłan“, że „potrzeba raz wyprowadzić sprawę na czystą wodę i nie pozwalać, aby oczajdusze łowili dla siebie ryby w mętnej wodzie“.

Zestawienie głosów szowinistycznego komitetu narodowego i umiarkowanego „Rusłana“ jest bardzo charakterystyczne. Naturalnie prawda w tym wypadku jest zupełnie po stronie „Rusłana“ i Komitet Narodowy nawet w swem własnem łonie ma „oczajduszów“ — jak ich nazywa „Rusłan“, których przedewszystkiem powinienby w „imię solidarności narodowej“ w ich hajdamackich rozpędach ukrócić, jeżeli chce naprawdę, aby „bezprzykładnej powagi i spokoju“ jego własnej akcyi nie zamąciły epizody mniej lub więcej tragiczne.

O znanem rozporządzeniu prezydenta Tchórznickiego powiada „Diło“, że tylko dlatego nie poddaje go konfiskacie, ponieważ uległoby nieuchronnej krytyce i podnosi, że rozporządzenie to, dopuszczające dobór specyalnych sędziów dla spraw karnych z akcyą o reformę wyborczą związanych, i wprowadzającą do sądownictwa wschodnio-galicyjskiego wyjątkowe środki, może bardzo poważnie zachwiać zaufaniem ludności do sądów, lwowskiej apelacyi podległych.

Dlatego „Diło“ zaleca wszystkim, którzyby w sprawie z akcyi o reformę wyborczą wynikłej, mieli proces karny, aby korzystali z przysługującego oskarżonym wedle §§ 72—74 proc. karn. dobrodziejstwa swobodnego wykluczania sądów z podaniem dostatecznych powodów, — i aby odnośne prośby o wyłączenie ich ze wszystkich sądów galicyjskich razem z apelacyą, wnosili do Trybunału kasacyjnego. Jako motyw prośby niechaj nie podają żadnych spraw osobistych, ale niechaj przytoczą dosłownie cyrkularz prezydenta Tchórznickiego.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Warszawa, 29 stycznia.

(Zamknięcie gimnazyum Sierzputowskiego. — Zebranie przedwyborcze. — Ucisk wojskowo-policyjny. — Strzelanina i krew. — Pogłoski o zniesieniu stanu wojennego).

Zamknięcie gimnazyum prywatnego polskiego im. Kościuszki po trzechmiesięcznem zaledwie jego istnieniu pozostawia ponownie przeszło 400 młodzieży bez nauki! W sobotę, kiedyście już wiadomość tę drukowali, otrzymał założyciel szkoły dr Tadeusz Sierzputowski „bumagę“ wydaną na podstawie uchwały rady pedagogicznej a podpisaną przez inspektora Jankowskiego z nakazem zamknięcia szkoły na nieograniczony czas i zwrócenia władzy aktu koncesyi.

Jestto pierwszy krok reakcyjny władz odnośnie do szkolnictwa prywatnego polskiego, za którym pójdą już śmielej inne. Dotknął on najlepszej i najlepiej pomyślanej szkoły ośmioklasowej typu nowoczesnego.

Uczyli tam między innymi ks. Choiński, dr Żeńczykowski, Kwiatkowski, Woycicki, Krze-

Zapaśnictwo.

W przeciągu paru miesięcy dwukrotnie w Krakowie odbywały się zapasy atletów, budząc powszechne zainteresowanie; nie od rzeczy więc może będzie poświęcić parę słów temu sportowi, który twórca niemieckiej gimnastyki, Jahn, nazywał „koroną wszelkich ćwiczeń fizycznych“. I słusznie o tyle, że nigdzie siła i zręczność ludzkiego ciała nie może się w takiej pełni i tak wszechstronnie rozwinąć, że nigdzie tyle ciało ludzkie nie pracuje.

Zapasy atletyczne słynęły w Grecyi i w Rzymie. Starożytnych greckich zwycięzców w zapasach lud czcił i wieńczył laurami. Achilles po śmierci Patroklosa urzadza igrzyska, w które wchodzi mocowanie się, jako główny moment. Słynie do dziś pamięć tego młodzieńca greckiego, który, dla honoru swego ojczystego miasta, stanął do walki na arenie przeciw olbrzymowi, z którym nikt walczyć nie śmiał i zginął w jego uścisku. Najsilniejszym w Grecyi człowiekiem, po mitycznych Heraklesach, Tezeuszach, Perseuszach i Meleagrach, był Milo z Krotony, który potrafił obnosić po arenie byka, a także go całego zjeść. Zginął straszną śmiercią, gdy bowiem chciał rozedrzeć jabłoń, drzewo ścisnęło mu ręce i nie mógł ich wydobyć. Nogami zabił mnóstwo drapieżnych zwierząt, nim go zażarły. Zapasy były w starożytnej Grecyi, nie lubującej się w krwawych mordach, jak Rzym, najulubieńszem widowiskiem.

Jednak od czasów starożytnych aż do połowy XIX stulecia zapasy właściwe jako sport nie istnieją; dopiero około roku 1850 wznawiają je we Francyi, gdzie na południu żyją ludzie „o podwójnych muszkułach“, jak mówi przysłowie. Stamtąd rozchodzi się ten sport na Europę, tam tworzą się reguły i zasady i dzisiejsza walka atletów jest naprawdę walką francuską, tak zwaną walką „na płaską rękę“. Główną zasadą w niej jest: niewolno chwytać niżej pasa, niewolno bić pięścią, niewolno wykręcać ręki ani palców, niewolno obejmować przeciwnika nogami, wreszcie tak zwana „cravatte“, czyli ściśnięcie ramieniem gardła (wskutek którego n. p. Pytlasiński musiał przerwać w Paryżu walkę z Ponsem, krew mu się bowiem rzuciła ustami), w wielu wypadkach bywa zakazaną; zwycięzca powinien przynajmniej trzy sekundy przytrzymać na ziemi powalonego na obie łopatki przeciwnika.

Walka zapaśnicza wymaga wielkiego ćwiczenia i wprawy. Nie wystarcza siła, ani przyrodzona zręczność: trzeba nauczyć się ataków i obrony, wyćwiczyć przytomność umysłu do najwyższego stopnia. Jest to sztuka. Taki Pytlasiński był w swoim fachu kompletnym artystą. Pracował on w ogromnem skupieniu myśli, odgadując plany przeciwnika, kombinując własne. Ta do ostatnich granic wydoskonalona umiejętność, to wyćwiczenie przytomności umysłu, inteligencyi poprostu zapaśniczej, pozwalały mu przez długie lata być niezwyciężonym przez nikogo i zwyciężać o wiele nawet silniejszych ludzi, dopóki przed kilku laty, zdaje się wskutek przetrenowania się, a także wskutek zanikania sił z wiekiem, nie został pobity w Wiedniu, poczem przestał występować. — Istnieją też specyalne szkoły zapaśnicze, np. „Akademia Ponsa“ w Paryżu, lub Szkoła Pytlasińskiego w Moskwie.

Obecnie sport atletyczny zapaśniczy stoi w pełnym rozwoju. W Paryżu, Londynie, Berlinie, Wiedniu, Petersburgu, rozgrywają się raz po razu walki o wysokie nagrody i szampionaty światowe, a przed paru miesiącami w Paryżu rozgrywały się równocześnie dwa takie konkursy (w jednym wziął premię Paweł Pons przeciw Raulowi le Boucher, w drugim kozak Iwan Poddubny przeciw Jesowi Pedersenowi). Starzy mistrze bronią swoich pasów szampiońskich, nowi je zdobywają, lub napróżno się o nie kuszą.

Zapaśnicy, występujący dziś na arenach, dzielą się na cztery klasy: do dwudziestu można uważać za pierwszorzędnych zapaśników, tyleż za drugorzędnych, z pięćdziesięciu jest jeszcze dobrych, a reszta pod różnemi groźnemi imionami służy do dekoracyi aren cyrkowych. Zapoznamy czytelnika z pierwszemi „gwiazdami“, jakie dziś świecą na szpaltach pism sportowych.

Najsłynniejszym, najznakomitszym i zdaje się bezsprzecznie najsilniejszym ze znanych zapaśników, pewno jednym z najsilniejszych wogóle ludzi, jest Rosyanin z nadbałtyckich prowincyj, Jerzy Hackenschmidt, syn urzędnika z Rygi. — Do ćwiczenia atletycznego zachęcił go szeroko znany lekarz rygski, Polak, doktor Krajewski. Hackenschmidt, jako kilkonastoletni chłopiec, przyszedł do klubu gimnastycznego, którym gorliwie opiekował się dr Krajewski, i począł w jego obecności dźwigać ciężary. Krajewski obmacał mu ramiona i zapewnił, że będzie najsilniejszym człowiekiem na ziemi. Dziś Hackenschmidt ma lat 26, od pięciu lat występuje, a jakkolwiek z razu był i pokonywany, jako początkujący młodzieniec, pobił potem z kolei wszystkich, którzy się z nim mierzyli, i pobija ich dalej. Mieszka w Londynie, skąd jeździ do Australii i Północnej Ameryki. Gaże bierze kolosalne, do sześciuset guldenów dziennie. Z bajeczną siłą łączy nadzwyczajną szybkość ruchów, jako „technik“ mniej jest dobry, ale to mu wystarczyło do pokonania takich majstrów, jak Pons, Koch, Eberle, Kara-Ahmed i inni. — Nazywają go „rosyjskim lwem“, a jak twierdzi fachowiec, Teodor Siebert, jest to „geniusz między atletami, któremu zapasy tkwią we krwi“. Hackenschmidt jest 1 m. 74 cm. wysoki, waży 95 kilo, chudy, a mięśnie jego robią wrażenie węzłów i lin morskich. W tej chwili jest właściwie bez rywala w Europie, a przynajmniej pobiwszy tych, z którymi się potykał, nie mierzył się z nowymi, którzy tymczasem wyrośli, ani też nie próbował na nowo z pokonanymi.

Do najznakomitszych jego przeciwników liczyliby się: nasz p. Stanisław Cyganiewicz, człowiek o najgrubszych mięśniach z pomiędzy wszystkich atletów, 120 kg. wagi przy 1·75 m. wzrostu, 52 cm. obwodu zgiętego ramienia, któremu przyznają klasyczną walkę i niesłychaną siłę, ale zarzucają brak treningu, pewną nieporadność i powolność wskutek tego w akcyi; Duńczyk Pedersen, Francuz Raul le Boucher, Poddubny, Rosyanin Aleksander Aberg, młody chłopak, który został przez p. Cyganiewicza pobity; ogromnej siły Bułgar, Petroff, i dwudziestoczteroletni Prusak, Siegfried (pseudonim), z dobrej rodziny, który miał być oficerem, porzucił jednak karyerę wojskową dla zapaśniczej. Silny jest nadzwyczajnie, skoro mało jeszcze wyćwiczony, pobił w jesieni w Berlinie mistrza światowego za rok 1905, Niemca Eberlego (pobitego również przez p. Cyganiewicza w Wiedniu). Słynni z siły Turcy, olbrzym Ali Nourlah Hassan, 2·04 m. wysoki, 180 kilo ważący, oraz Hali Adali usunęli się z aren, Ahmedowi Madzalemu przy pierwszem spotkaniu w Londynie Hackenschmidt wywichnął rękę, obecnie zaś warunków jego walki nie przyjął. Lurich, najpiękniej zbudowany, najzręczniejszy i najdowcipniejszy z atletów, mógłby się tylko Hackenschmidtowi bronić, — nie może marzyć o zwycięstwie.

W Polsce jeszcze się rodzą mocni ludzie, skoro nasz p. Stanisław Cyganiewicz liczy się obok „rosyjskiego lwa“ do najsilniejszych między najsilniejszymi: z Abbergiem zapewne rozstrzygnie spór o pierwszeństwo. Poddubnego pobił, z Petersenem walczył bez rezultatu i zapewne także pokusi się o zwycięstwo. Należy mu się przedewszystkiem zmierzyć z Raulem le Boucher i z Hackenschmidtem. Obok „rosyjskiego lwa“ może się znajdzie miejsce dla „polskiego niedźwiedzia“, jednak wogóle w Polsce sport zapaśniczy, tak bardzo wyrabiający siłę, zręczność, wytrwałość, odwagę i energię, znajduje bardzo mało zwolenników. Słynący niegdyś z tęgości i dzielności fizycznej Polacy, dziś jako jeźdźcy pobici są przez Anglików, jako gimnastycy*) przez Czechów, Niemców i t. d., jako fechmistrze przez Węgrów, Niemców, Włochów, Francuzów, jako taryści przez Anglików i Niemców, nie mówiąc już o różnych specyalnych angielsko-amerykańskich sportach. To źle. Siła fizyczna jest jedną z podstaw dzielności moralnej.

Zapaśnictwo amatorskie liczy zdaje się najwięcej zwolenników w Rosyi, zwłaszcza na Kaukazie i w Krymie, także w Estonii i Finlandyi. Są tam siłacze, pokonywujący zawodowych atletów; również Wiedeń nazywa się sam z dużą słusznością „miastem najsilniejszych ludzi“. Anglicy i Amerykanie, prym trzymający niemal we wszystkich sportach, mało stosunkowo wydają zapaśników na płaską rękę, nawet pierwszy w swoim czasie siłacz w Londynie, Sandow, jest Niemcem. Zdaje się, że Herkulesi tych krajów poświęcają się wyłącznie niebezpieczniejszemu, ale drożej płaconemu bokserstwu, oraz zupełnie swobodnej walce, prawie bez żadnych reguł i ograniczeń, zwanej catsch-as-catch-can.

X.

*) Gimnastyka rozwinęła się w Galicyi wraz z Sokolstwem polskiem, i zajęła, pod względem fachowym, poważne stanowisko. Niestety w zaborze pruskim i rosyjskim, z powodu ustaw wyjątkowych, nie mogły zawiązywać się towarzystwa gimnastyczne, stąd i zastój w gimnastyce. Przyp. red.

czunowski, Totwoński, dr Bartoszewicz, Trojanowski, Bober, Seręckowski i w. i. Zwartą brać uczniowską łączył jednaki mundurek z czapką rogatywką o paskach biało-amarantowych przy daszku i wielkie imię „Kościuszki", którego godłem szczyciło się gimnazyum przy ulicy Chożej 15. I oto tak ciężko zdobyta polska placówka oświaty i kultury zburzona ręką brutalnej reakcyi.

Za co? Za nauczanie historyi Polski, jako osobnego przedmiotu, za ścisły związek szkoły z rodzicami, na których dalsze zebrania władza się nie zgodziła, za wiec uczniów celem urządzenia wieczorku na rzecz ubezpieczonych kolegów, za ducha szkoły narodowego, za jej kulturalność tyle wyższą od rządowych, — za wszystko, co w niej było dobrego, szlachetnego, wartościowego.

Dowód to wielkiego jakiegoś nieporozumienia między irjalnemi aspiracyami naszych i wszelkich odłamów społeczeństwa umiarkowanych i lojalnych przy całych swych dążeniach narodowych z — intencyami i ziemców i pewnych wyższych rządu czynników w Petersburgu.

Podziwiać doprawdy należy poprawną postawę społeczeństwa, jeśli w tak nawet jak dzisiejsze opłakanych stosunkach mogło przyjść jeszcze do skutku wczorajsze zebranie przedwyborcze w stowarzyszeniu techników przy udziale kilkuset osób, przeważnie z proletaryatu; jeśli mogli wypowiadać się w sprawie wyborów, a nawet rozebrać przeszło 2000 deklaracyj wyborczych w celach agitacyi. Jakiż wspaniały byłby — u nas — ruch wyborczy, — gdyby nie ucisk stanu wojennego i postrach przed nadużyciem siły zbrojnej, przed prześladowaniem policyi.

Lud pragnie się zbierać, porozumiewać, naradzać nad sytuacyą. Dowodem tego sobotnie zebrania po 600—800 osób na ulicy Dzikiej, Miłej, Nowolipkach. Cóż kiedy w lot zjawia się policya, dragoni, piechota i rozpędzają takie zebrania!

Onegdaj zebrali się piekarze na Stawkach w liczbie 500 dla założenia Związku. W tem 80 saldatów z policyą otoczyło dom i zaczęli gnać wszystkich na Powązki. Przeszło tysięczny tłum starał się odbić otoczonych, oczywiście padły strzały karabinowe, padli ranni, polała się krew, poaresztowano kilkudziesięciu, o co?

Służbę szpiegowania biorą na siebie nawet oficerowie gwardyi. Onegdaj jeden z takich, nazwiskiem Zadorożnyj, z wołyńskiego pułku, kupując jakąś drobnostkę w kantorze „Kuryera Narodowego", dojrzał pocztówki z ilustracyami parodyi konstytucyjnych.

— To też do kupienia? — zapytał podstępnie.

— Nie, to własność prywatna — odpowiedziała panienka.

— A to ja konfiskuję.

I wziął, i dalejże z tą zdobyczą do policyi, z czego śledztwo, przesłuchiwania osób z kantoru i t. d.

Dziś cały sztab redakcyjny „Kuryera Porannego" wydał w miejsce dawnego pisma „Nasze Życie", jako codzienne pismo.

Pierwsza niewyraźna jeszcze zapowiedź zniesienia stanu wojennego w formie pogłoski — niczem faktycznie nieuzasadniona — doszła mnie wczoraj z kół wojskowych, gdzie jakoby mówiono, iż za tydzień ma być stan wojenny zniesiony. Powtarzam ją, nie przykładając do niej osobiście żadnej wagi, ani nadziei. Sprzeciwia się ona obecnemu stanowi posiadania nas a raczej możności ograbiania nas przez czynowników. — Sypią się kary po 500—3000 rsb. nieustannie, a jedną z takich ofiar była i Filharmonia w osobach dyr. Rajchmana i dyrygenta Cielewicza, za których zarząd musiał zapłacić 500 rsb. kary za pieśni polskie w programach, drukowanych tylko po polsku. *Grot.*

Plon jednego dnia.

Zamiast kilku ciekawszych ustępów z pism rosyjskich, podajemy dziś część ich telegramów, zebraną z jednego dnia, a mianowicie z 28 stycznia. Razem wziąwszy, stanowią one charakterystyczny obraz tego, co się dzieje w Rosyi.

Petersburg. Dziś opublikowano zaprowadzenie stanu wojennego w Szostka i okolicy, w całym powiecie dnieprowskim, w dwóch osadach przy Konotopie, w mieście Aleksandryi (gubernia chersońska) w Teodozyi, i w powiatach: Wezenbergskim, Weisensteinskim i Habsalskim. Nadzwyczajną ochronę zaprowadzono w guberniach: Czernichowskiej, Umańskiej i Kałuskiej, w miastach Permie, Sumie, Ekaterynburgu i Homlu (z całym powiatem), wreszcie we wszystkich fabrykach guberni permskiej. — W stanie wzmocnionej ochrony postawiono: gubernię Witeska, powiaty Orgiejowski, Nowoczerski, Choperski, Ust-Miedwiedicki, Dragi Doński, Doniecki, okręgi wojska dońskiego, miasta Sorok i Aleksandrowsk, oraz osadę Rudniczna.

Petersburg. Uchwalono pozostawić na dalekim Wschodzie 250.000 wojska pod wodzą generała Unterbergera. — „Nowoje Wremia" zaznacza z powodu, że Unterberger, naczelnik inżynieryi nad Amurem, a następnie gubernator, nigdy nie dowodził nawet rotą i o sprawach wojennych nie ma najmniejszego pojęcia. Jako administrator odznaczał się formalistyką.

Petersburg. Szabujewa, wydawcę „Pulemeta", przewieziono pod silnym konwojem do więzienia wyborskiego. Żonie, mimo usilnych starań i protekcyj, nie pozwolono widzieć się z mężem. Redaktora „Zabijaki" pozwano przed sąd z braku szacunku dla najwyższej władzy.

Petersburg. W twierdzy Petropawłowskiej obostrzono przepisy dla uwięzionych: przestano im wydawać książki do czytania i skrócono czas przechadzek do 10 minut.

Petersburg. Dano dymisyę znowu sześciu nauczycielom gimnazyalnym. Z gimnazyum I wypędzono 13 uczniów.

Moskwa. Na zjeździe marszałków szlachty ogromną większością odrzucono wniosek przedłożony Wittemu za przygotowanie manifestu 17 (30) października.

Moskwa. Z powodu braku nadziei, aby mogły być rozpoczęte wykłady w uniwersytecie, wielu profesorów wyjeżdża za dłuższym urlopem zagranicę.

Moskwa. Prezesa komitetu giełdowego, Czetwerikowa, kiedy jechał z fabryki powozem do stacyi Szczełkowo, ogonili za Azyitkowem kozacy, którzy zbili go silnie nahajkami i odstawili do zarządu gminnego. Okazało się, że Czetwerikow padł ofiarą pomyłki. Prystaw, ujrzawszy przejeżdżającego, a mając do niego interes, prosił oficera kozackiego, aby go zatrzymał. Kozacy pojęli rzecz po swojemu, i Czetwerikow musiał się zadowolnić przeproszeniem za „niemiłe nieporozumienie".

Moskwa. W ciągu trzech dni aresztowano 200 osób za znajdowanie się na ulicy po godzinie 12 w nocy. Każdej z nich grozi więzienie lub po 500 rubli kary.

Ryga. W Magdalinie rozstrzelano 4 agitatorów i 5 pogromców sklepów z wódką. W Gazjele rozstrzelono pisarza gminy, sługę kościelnego i agitatora, w Garmie 2 włościan, w Robo 2 agitatorów. W Weisensteinskiej okolicy wszystkie majątki w promieniu 10 wiorst, spustoszono. W Sztokmarshofie (Inflanty) powieszono rządcę Berzynga, w Pranenie nauczyciela Meryta i 2 włościan, których chaty spalono; w Arogofie rozstrzelano kupca i dwóch jego robotników, w Radikie 6 agitatorów. W Kurlandyi rozstrzelano: pod Goldingenem 12 ludzi, pod Doblenem 6, w Liwenberzenie 2; w Grosauz karze śmierci podległo 9 ludzi, w Wormenie 4 członków zarządu gminnego, w Staro-Gulbenie 20 włościan, w Tiszenie 6. W Staro-Pegalbie zburzono granatami piękny budynek szkoły parafialnej. Z Wałku wysłano 40 ludzi do gubernii Ołoneckiej. W Neretie i Sankenie dragoni rozstrzelali 13 ludzi, a 20 chłopów ochłostali. W Seswegen generał hr. von Grawe kazał spalić 4 domy; dragoni członka komisyi rewizyjnej Trekszysa przywiązali do drzewa i zastrzelili. Podczas pogrzebu zastrzelonego przez dragonów naczelnika gminy w Aras, przybyli kozacy otoczyli cmentarz i 100 włościan ukarali rózgami. Spalono osady w Wajweryni, Janajk Rempi. (Kończymy tę litanię, zestawioną z kilku telegramów, choć nie dobiegliśmy nawet do jej połowy; wszystkie te wiadomości pochodzą z jednego dnia).

Sebastopol. Deputacya wszechstanowa „Związku 17 (30) października" złożyła podziękowanie głównemu komendantowi floty czarnomorskiej za okazaną przez garnizon sebastopolski wierność carowi.

Symferopol. Dziś wręczono akt oskarżenia porucznikowi Szmidowi, 37 majtkom, 2 studentom i 1 robotnikowi. Wszystkim grozi kara śmierci. — Sąd ma się odbyć w twierdzy Oczakowskiej. Oskarżonych bronią: Pereweizew, Feodosiew, Pergument i Wróblewski.

Izium. Żądania rezerwistów przyjęły charakter zatrważający. W powiecie chłopi rąbią lasy.

Władywostok. Dnia 23 b. m. majtkowie rozbili sklep z bronią, zabrali broń i naboje. Nazajutrz odbył się mityng, na którym majtkowie i żołnierze pojawili się uzbrojeni. Po mityngu udano się do komendanta twierdzy z żądaniem oswobodzenie aresztowanych; wytoczono armaty, buntownicy rozpierzchli się. Dnia 25 b. m. jedna z bateryj została zajęta przez zbuntowanych artylerzystów. Komendant twierdzy generał Seliwanow poszedł do nich, aby ich uspokoić. Kiedy odchodził, strzelono za nim z karabinów i kartaczownicy. Rannego odniono do szpitala.

Bendery. Wczoraj przewieziono przez Bendery do więzienia w Kiszyniewie 47 Bułgarów z Kamrata. Uwięziony też został kamracki nauczyciel Bułgar Botfosow. Aresztowano również miejscowego popa. (A więc już i bracia Bułgarzy mają przedsmak wolności).

Lgow. Ruch chłopski rozszerza się. Chłopi wybierają nowe zarządy gminne.

Charków. Wytoczono proces dwom pismom: „Narodnyj Gołos" i „Połtawszczyna" (organ ukraińców).

Symbirsk. Pociągnięto do odpowiedzialności redaktora „Symbirskoj Narodnoj Gazety".

Kazań. Aresztowano redaktora dziennika „Wołżskij Wiestnik".

Helsingfors. Senat wnosi żądanie, aby sprawa Prokopa, zabójcy pułkownika Kramarenka, oddaną została miejscowemu sądowi, który ją rozpatrzy według ustaw krajowych. Senat postanowił z końcem stycznia zamknąć wszystkie komitety cenzury.

Homel. Wskutek podpalań stoi w ogniu centrum miasta. Na ulicy Rumiancowskiej słychać wystrzały.

Agdam. Generał Gołoszczakow w drodze do Szuszy po raz drugi burzy pociskami armatniemi ormiańską wieś Chanabat. Tatarska wieś Kadżar została spalona przez Ormian; zgorzało 200 domów.

Tomsk. Zaprowadzono tu i w Bijsku stan wojenny. W Bijsku między aresztowanymi znajduje się sędzia pokoju.

Aschabad. Postanowiono w razie potwierdzenia się wieści o dżumie zamknąć rosyjsko perską granicę.

Perejasław. Zjazd chłopów i właścicieli ziemskich oświadczył się za socyalizacyą ziemi, konstytuanią, przymusową bezpłatną nauką, reformą ziemstw i sądów. Uczestnik zjazdu Sakaron został aresztowany.

Kamyszłow. Urzędnikom kolejowym, biorącym udział w grudniowym strejku, udzielono dymisyi.

Oreł. W powiecie kromskim aresztowano wielu włościan, oraz kilku nauczycieli.

Smoleńsk. Skonfiskowano w księgarniach nuty rewolucyjnych pieśni. Odbywają się masowe aresztowania.

Ekaterynburg. W tutejszych kopalniach i fabrykach uchwalono z powodu braku pracy uwolnić zamiejscowych robotników.

Jarosław. Do utworzonego cyrkułu przyjęto 49 policyantów.

Syczewka. W powiatach bielskim i gżackim wybuchły rozruchy agrarne. Chłopi rąbią lasy.

Charków. Pozwolono jedynie na zwołanie przedwyborczego zebrania „Związku rosyjskiego narodu", którego hasłem utrzymanie samowładztwa.

Kowno. Z rozporządzenia komendanta twierdzy wydalono z gubernii adwokata Finkelsteina, który będąc świadkiem pobicia przez kozaków młodego chłopca, udał się ze skargą do komendanta. Finkelstein jest jednym z kandydatów do Dumy.

Odessa. Generał-gubernator zamknął gazetę „Narodnaja Sprawa" i zakazał sprzedaży ulicznej 5 pism miejscowych.

Dynaburg. Policmajster Rozental rozesłał cyrkularz do księgarzy z żądaniem, aby pod karą 1000 rubli usunęli z wystaw sklepowych takie książki i broszury, które, chociaż są dozwolone przez cenzurę, samemi tytułami lub nazwiskami autorów mogą przyczynić się do wzburzenia mało wykształconej ludności.

Tyflis. Na stacyi kolei żelaznej Cypa znaleziono 6 bomb. W Kutaisie w nocy na 24 stycznia z dwóch stron podpalono centralną część miasta. Spaliły się dwie dzielnice. Od salw wojska padł jeden krajowiec; liczba ranionych nieznana. Mieszkańcy opuszczają tłumnie miasto.

Ekaterynosław. Nowy gubernator Aleksandrowskij jest znany jako przewodniczący komitetu „Czerwonego krzyża" na dalekim Wschodzie. (Przed pół rokiem został uwolniony z tego stanowiska za olbrzymie „nieporządki finansowe").

Tak przedstawia się omłot z jednego dnia, omłot, powtarzamy, tylko częściowy.

Celem uregulowania nakładu

prosimy o

wczesne nadesłanie prenumeraty.

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie 2 korony.

W Austro-Węgrzech miesięcznie 2 kor. 70 halerzy.

Bliższe szczegóły w nagłówku dziennika.

Nowi prenumeratorzy zarówno miejscowi, jak zamiejscowi, otrzymają bezpłatnie początek znakomitej powieści Reymonta p. t.:

„Chłopi"

której dalszy ciąg w felietonie rozpocznie się w pierwszych dniach lutego.

Kronika.

Kraków, 30 stycznia

Sprawy miejskie. We czwartek dnia 1 lutego o godzinie 5 po południu odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej. Posiedzenie to będzie bardzo ważnem, gdyż, po załatwieniu spraw posiedzenia jawnego, na tajnem posiedzeniu nastąpi obsadzenie tak dawno już wakującej posady dyrektora magistratu, dalej obsadzenie posady naczelnika wydziału obrachunkowego (w miejsce ś. p. Goetzego), oraz mianowanie kilku konceptowych urzędników i kilku urzędników manipulacyjnych w wydziale obrachunkowym.

Wczoraj zaś prezydent miasta, dr Leo, na mocy statutu, mianował koncepistą magistratu krakowskiego dra Michała Leinkrama; praktykantem zaś konceptowym p. Kazimierza Windakiewicza.

Kierownictwo miejskiego urzędu budownictwa w miejsce ś. p. Wincentego Wdowiszewskiego — objął tymczasowo starszy inżynier budownictwa, p. Stanisław Świerzyński.

W krakowskiej Czytelni dla kobiet odbyło się wczoraj zebranie członków Towarzystwa i zaproszonych gości w celu omówienia tyloletnich zasług niezmordowanej pracownicy społecznej, a przewodniczącej Towarzystwa Czytelni kobiet p. K. Bujwidowej.

W sali odświętnie przyozdobionej, imieniem Towarzystwa Czytelni kobiet wypowiedziała p. Stączkowa w dłuższej przemowie gorące słowa uznania dla działalności zacnej i pożytecznej, dla odwagi, z jaką walczy p. Bujwidowa z każdą myślą wsteczną, dla gorliwości, z jaką służy każdej dobrej sprawie. Dalej delegatka przedstawiła, jak szerokim kołem zatacza się kulturalno-społeczna praca obojga pp. Bujwidów, ile instytucyj, ze wszech miar pożytecznych, zawdzięcza swe istnienie w Krakowie ich inicyatywie, pracy ich ofiarności i wytrwałości. „Na każdem polu pracy społecznej, gdzie tylko nowa otwiera się placówka, stajecie oboje pierwsi do niestrudzonej pracy i już dziś widzicie jej rezultaty. Rozwój T. S. L., powstanie Uniwersytetu ludowego, powstanie gimnazyum żeńskiego, powstanie Towarzystwa im. Kraszewskiego, to w znacznej części wasze dzieło, i wiele, wiele innych instytucyj, towarzystw, a jeszcze więcej nowych waszych myśli, nowych waszych czynów Kraków wchłonął w siebie". W historyi ruchu kobiecego w Polsce p. Bujwidowa odegrała i odgrywa wybitną rolę. Jako publicystce, agitatorce, organizatorce, działaczce wśród kobiet, niezaprzeczenie pierwsze jej się należy miejsce, a niezmordowaną swą pracą na tem polu dąży do równouprawnienia i wyzwolenia kobiety, jako człowieka.

Wzruszona do głębi, drżącym głosem dziękowała p. Bujwidowa za dobroć i tę szlachetną myśl, która wszystkich obecnych dziś zebrała; dziękuje tem serdeczniej, że widzi i czuje, że jest zrozumianą i że nie sama, lecz społem iść dalej wytrwale będzie.

Następnie prof. Bujwid dziękował za uznanie i okazane tu serce. Mówił, jak dotknął go zarzut, który głównie dotyczył biednych ludzi, to jest tych, dla których zawsze pragnie jak najwięcej zdziałać. Dziękował tu jeszcze raz młodzieży, która, mając szlachetne ideały w duszy, łatwiej go rozumie i silniej odczuwa.

Odczytano następnie długi list, przysłany na ręce wydziału Czytelni kobiet, w którym autorka w gorących i podniosłych słowach przedstawia życie pp. Bujwidów, znane jej bezpośrednio, gdzie nie usta wypowiadają ideje równości i sprawiedliwości, lecz czyny i ich życie codzienne tak szczere, tak demokratyczne i tak pełne poświęceń dla innych.

Przy wspólnej herbacie zabrała głos p. dr. Budzińska-Tylicka i starała się wykazać, że nie pierwszy raz się zdarza, iż z powodów czysto osobistych wybitnie demokratyczne, postępowe i energiczne jednostki spotykają się z nieuzasadnionemi atakami — wtedy i „Czas" potrafi się zbratać z „Naprzodem", a nawet... wydział lekarski wydaje decyzyę, co najmniej, dziwną i nieodpowiednią... Na wniosek przemawiającej, by uczcić zasługi społeczne pp. Bujwidów doraźną składką na rzecz głodnych ofiar Królestwa Polskiego, zebrano 33 kor. 80 hal., które złożono na ręce p. Bujwidowej.

Muzyką i śpiewem zakończono to nadzwyczaj sympatyczne zebranie.

Raut. Bezpłatne wypożyczalnie książek w Krakowie przy III Kole Towarzystwa Szkoły ludowej urządzają na swój dochód w dniu 18 lutego raut w sali „Sokoła". W części koncertowej rautu przyrzekły współudział wybitne siły artystyczne. — Ponadto po koncercie odbędzie się tombola, o fanty na którą zarząd Koła prosi uprzejmie. Fanty łaskawie nadsyłać należy pod adresem sekretarza III Koła, p. Wojtkiewicza, ulica Karmelicka L. 22.

Pożegnanie. Profesorowie i uczniowie gimnazyum św. Anny żegnali w dniu 28 b. m. profesora Waleryana Hecka, który opuszcza w tych dniach Kraków, udając się do Tarnopola, gdzie obejmuje kierownictwo filii pierwszego gimnazyum polskiego tamże. Pożegnanie było nad wyraz serdeczne, prof. Heck bowiem lubiany był bardzo przez uczniów i kolegów swoich, w których pozostawia pamięć szczerze przychylnego młodzieży i wyrozumiałego opiekuna i przyjaciela. Prof. W. Heck znany także zaszczytnie ze swoich prac literackich, był przez dwa lata sekretarzem tutejszego „Koła artystyczno-literackiego".

Skarga przeciw „Naprzodowi". Jakto donieśliśmy wczoraj w artykule — prof. Odo Bujwid wniósł skargę sądową przeciw redakcyi „Naprzodu" o oszczerstwo i obrazę czci, popełnioną drukiem. Wczoraj sędzia śledczy przesłuchiwał po raz pierwszy oskarżonych, a mianowicie: pp. Ign. Ossostowicza, jako odpowiedzialnego redaktora „Naprzodu" i Zygmunta Klemensiewicza, jako autora inkryminowanych artykułów, skierowanych przeciw czci prof. Bujwida.

Filharmonia lwowska urządza 2 lutego niezmiernie zajmujący koncert. Słynne „paryskie towarzystwo dla starożytnych instrumentów" wykona na dawno zapomnianych instrumentach muzycznych z 17 wieku wspaniały program arcydzieł dawnej muzyki. Quinton, Clavecin, Viola d'amour, Viola di Gamba, Contrabasse, cała orkiestra dworu Sobieskiego i Ludwika XIV zabrzmi po kilku wiekach zapomnienia czarodziejską harmonią zmartwychwstanie. Bilety na ten interesujący koncert sprzedaje p. Fecz (róg ul. Szewskiej i rynku.

Zasiłki artystyczne. Z ryczałtu w kwocie 6000 koron, uchwalonego przez Sejm w budżecie na r. 1906 na zasiłki dla młodzieży kształcącej się w naukach i sztukach, przyznał Wydział krajowy następujące jednorazowe zasiłki:

Na kształcenie się w malarstwie: uczniom Akademii sztuk pięknych w Krakowie Józefowi Włodyńskiemu 150 K, Franciszkowi Janczykowi 150 K, Jerzemu Merklowi 150 K, Bronisławowi Błockiemu 200 K, Stefanowi Sonnewendtowi 100 K, Stefanii Boberskiej 100 K. Helenie Fiakowiczównej 100 K, Maryi Karpińskiej 100 K, Teodorowi Szluha 100 K, Annie Ziembickiej, kształcącej się w Dreźnie, 400 K.

Na kształcenie się w rzeźbiarstwie: Janowi Góralczykowi, artyście rzeźbiarzowi we Lwowie, 400 K, Włodzimierzowi Koniecznemu, uczniowi Akademii sztuk pięknych w Krakowie, 400 K, Stanisławowi Kurczyńskiemu, kształcącemu się w rzeźbie dekoracyjnej, 300 K, Tomaszowi Kubali, uczniowi Akademii sztuk pięknych w Wiedniu, 300 K.

Na kształcenie się w muzyce: Zdzisławowi Jachimeckiemu w Wiedniu 400 K, Leopoldynie Birkenmaierówney 100 K, Albertowi Tadlewskiemu 100 K.

Na kształcenie się w śpiewie: Zygmuntowi Mossoczemu 300 K, Franciszce Billek 300 K, Henrykowi Zengtellerowi 200 K, Tadeuszowi Łowczyńskiemu 200 K, Czesławowi Zarembie 200 K, Wandzie Hendrichówney 200 K, Irenie Sołłohubównie 200 K, Maryanowi Czyżewiczowi 150 K, Józefowi Sternalowi 150 K, Leonowi Natkeszowi 100 K.

Walne zgromadzenie członków Towarzystwa kolonij wakacyjnych dla izraelickiej młodzieży szkolnej odbędzie się w niedzielę dnia 4 lutego o godzinie 4 po południu w sali templowej przy ulicy Podbrzezie. Porządek dzienny: Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia, sprawozdanie wydziału; wybór wydziału; wnioski i interpelacye. — W razie braku kompletu odbędzie się o godzinie 4½ walne zgromadzenie bez względu na komplet.

Administracya miasta. Wczoraj odbyła posiedzenie komisya administracyjna pod przewodnictwem I wiceprezydenta miasta, M. Chylińskiego, i uchwaliła, obok kilku spraw administracyjnych, także zasady, których będzie się trzymać przy wydzierżawieniu prawa prowadzenia kasy targowej na targowicy miejskiej na bydło. Zasady te będą przedłożone Radzie miejskiej do uchwały.

Reforma szynków w mieście. Prezydent miasta, dr Leo, wydał polecenie wydziałowi przemysłowemu, ażeby celem równomiernego rozmieszczenia szynków w mieście, ułożył kataster obecnie istniejących szynków, garkuchni, piwiarń i kawiarń, tudzież wypracował plan równomiernego ile możności rozmieszczenia w przyszłości szynków według ulic z uwzględnieniem potrzeb każdej dzielnicy miasta. Udzielenie konsensów według z góry ułożonego planu, zapobiegnie zbytniemu gromadzeniu się szynków przy pewnych ulicach i placach, nie odpowiadającemu rzeczywistym potrzebom danej okolicy. Zarazem wydał prezydent miasta polecenie, by nad drugorzędnemi kawiarniami zaostrzono kontrolę, celem skutecznego zapobieżenia szynkowaniu różnych trunków bez koncesyi.

Zapasy atletów. Wczorajsza walka Cyganiewicza z Lurichem, spowodowana wyzwaniem ze strony Luricha, który po klęsce, poniesionej w piątek zeszłego tygodnia, zażądał rewanżu o zakład 1000 koron, odbyła się przy natłoczonej po brzegi widowni. Przebieg zapasów był istotnie niezmiernie interesujący ze względu na zręczność jednego a siłę i fachową umiejętność walki drugiego zapaśnika. Po 43 minutach walki, w której obaj zapaśnicy dobywali wszystkich sił, p. Cyganiewicz w rozstrzygającej chwili użył systemu t. zw. młynka i, okręciwszy ujętego w pół Luricha kilkakrotnie do koła, ciągnął się sam plecami o ziemię, aby w drugim kole obalić przeciwnika. Ale Lurich skorzystał z tego momentu i całym ciężarem ciała przygniótł Cyganiewicza, który w ruchu tym odniósł przypadkowe uderzenie w oko od nogi Luricha. Zwycięstwo Luricha postawiło tym sposobem na równym poziomie obu zapaśników. Ostateczna rozstrzygająca walka o pierwszą nagrodę pomiędzy Cyganiewiczem a Lurichem odbędzie się jutro w ostatnim dniu zapasów.

Wczorajsze starcie Cyganiewicza z Lurichem poprzedziła walka Amerykanina Jenkisa z Turkiestańczykiem Ali-Kali-Ogli, który po 14 minutach walki uległ Amerykaninowi.

P. Zbyszko-Cyganiewicz prosi nas o zamieszczenie następującej wiadomości:

Zakończenie zapasów w cyrku Sarassaniego o nagrodę konkursową odbędą się we środę 31 b. m. O pierwszą nagrodę ubiegają się tak p. Zbyszko-Cyganiewicz jak i p. Lurich, a ponieważ obaj obopólnie się pokonali, przeto ostatni rozstrzygający rewanż odbędzie się we środę, jako w dniu rozdania nagród. Oprócz tego p. Cyganiewicz składa na ręce sędziów (członków jury) 1000 koron, jako nagrodę dla p. Luricha, w razie gdy zostanie pokonanym.

Salon „Ars" wystawia w tych dniach kilka najnowszych i dawniejszych obrazów Olgi Boznańskiej, której świeże tryumfy artystyczne w Paryżu stwierdzają w sprawozdaniach swoich dwaj znakomici krytycy francuscy: Vauxcelles i Gustaw Geffroy. Nadto w licznej grupie „nowości", jakie wspomniany salon gromadzi obecnie, spostrzegamy: poetycznie pojętego „Sfinksa" Krudowskiego, 2 bardzo piękne terrakotowe popiersia kobiece prof. Konstantego Laszczki, oraz kilka obrazów młodych polskich artystów, w pośród których zwraca na siebie uwagę „Zajazd w Sopliców" J. Wodyńskiego.

Karygodne zaniedbanie w szpitalu. Przed kilku dniami głośną się stała w Krakowie, przeważnie jednak w świecie lekarskim, tragiczna śmierć młodej dziewczyny, Katarzyny Majówny na oddziale chirurgicznym szpitala św. Łazarza. Majówna, dziewczyna z pod Starego Sącza, przyjechała do Krakowa, celem poddania się operacyi tak zw. wola. Operacya powiodła się dobrze, w kilka godzin jednak chora umarła z powodu upływu krwi, niezatamowanej przez lekarza, który, mimo wezwania przez dozorczynię, do chorej nie pospieszył. — Wobec tego policya, zawiadomiona o wypadku, wdrożyła dochodzenia, a gdy podobno stwierdziła jeszcze kilka innych, podobnych wypadków karygodnego zaniedbania opieki lekarskiej, oddała sprawę sądowi karnemu, który czyni dalsze dochodzenia.

Kradzież mebli. Agent policyi p. Schimscheimer, wyśledził i aresztował 19 lat liczącego Stanisława Pokludę, czeladnika kamieniarskiego, który kradł meble. Mianowicie dnia 12 bm. tapicerowi Ormianerowi zabrał najspokojniej w świecie na wózek rzeczy, machoniową kanapę, wartości 180 koron (antyk), stojącą bez dozoru w sieni domu l. 16 przy ulicy św. Gertrudy i sprzedał ją w Krakowie pani T. przy ulicy Szewskiej. Dnia 26 bm. znowu Pokluda zabrał na wózek piękny, rzeźbiony kredens z sieni hali licytacyjnej przy ulicy św. Jana i tak jak poprzednio kanapę, zawiózł go do składu pani T. Lecz pani T., której kanapę odebrano, jako kupioną nieświadomie od złodzieja, poznała Pokludę, gdy ten przywiózł do niej kredens, zamknęła go zatem w swoim magazynie, pragnąc oddać go policyi. Lecz Pokluda rozbił okno, wyrwał firanki i wyskoczywszy na ulicę, zbiegł. Na ulicy Jabłonowskich dogonili go stolarz p. Stuliński i służący Janik; Pokluda jednak przy pomocy przygodnych „przyjaciół" wyrwał się im i uciekł i dopiero przez policyę wczoraj został aresztowany. Pokluda, znany policyi złodziej i awanturnik, oddany został sądowi karnemu.

Z Podgórza. Jak już pisaliśmy, namiestnictwo załatwiło rekurs, wniesiony w sprawie ostatnich wyborów do Rady miejskiej, unieważniając wybór p. Jakóba Faerbera, przemysłowca, wybranego z Koła trzeciego, na którego miejsce wszedł do Rady p. Izaak Aleksandrowicz, kupiec z Podgórza. Namiestnictwo unieważniło nadto wybór dwóch zastępców radnych, mianowicie p. Markusa Schraenzla, piekarza, wybranego do Rady z Koła trzeciego i p. Leopolda Bernsteina, kupca, wybranego z koła drugiego. Uzupełniające wybory na dwóch zastępców będą rozpisane dopiero w marcu lub kwietniu. Pierwsze posiedzenie nowej Rady, które zwołuje p. Szymon Dunkelblum, jako najstarszy wiekiem radny, odbędzie się we czwartek 1 lutego o godzinie 6 wieczór, celem ukonstytuowania. Na porządku dziennym wybór burmistrza, wiceburmistrza i piątego asesora. Jak się dowiadujemy, wybór dotychczasowego burmistrza p. Maryewskiego i wiceburmistrza Kaczmarskiego jest zapewniony, gdyż innych kandydatów niema, kto zaś zostanie wybrany na piątego asesora, niewiadomo.

Regina Pelikantówna, o której zaginieniu pisaliśmy wczoraj, odnalezioną została w Krakowie przez swą ciotkę, która dziewczynkę przyprowadziła do stroskanych rodziców. Dziewczę wydaliło się z domu z powodu obawy przed karą za złe świadectwo.

Z Wadowic piszą nam: Koło wadowickie Tow. „Pomoc przemysłowa" przypomina, że pierwsze plenarne posiedzenie komitetu wystawowego odbędzie się w sali Rady miejskiej w Wadowicach we środę 31 bm. o godz. 4 po południu. W razie braku kompletu w tym czasie otworzy zwołujący obrady o godz. 5 bez względu na komplet. Uprasza się o liczne przybycie, bo czas nagli do rozpoczęcia akcyi.

W Rożnlatowie odbędzie się dnia 3 lutego, staraniem miejscowego Koła Towarzystwa Szkoły ludowej, uroczyste nabożeństwo dla uczczenia rocznicy styczniowej. Następnego dnia o godzinie 6 wieczór odbędzie się uroczysty obchód rocznicy styczniowej za wstępem bezpłatnym.

Ze świata.

Z Płocka donoszą do „Kuryera Warszawskiego" pod dniem 27 b. m.: Aresztowania w dalszym ciągu trwają. Wczoraj przywieziono p. Tomasza Sieklucklego z Goleszyna, radcę dyrekcyi Tow. kredytowego ziemskiego i prezesa Tow. rolniczego płockiego, oraz dwu obywateli z Rypińskiego pp. Majewskiego i Kozłowskiego. Wszystkich osadzono w więzieniu. Nocy dzisiejszej w mieście dokonano kilku rewizyj: w gmachu Tow. kredytowego ziemskiego, w mieszkaniach radców, w Tow. rolniczem, w mieszkaniu zarządzającego tem Towarzystwem, p. Majdeckiego, w zakładzie św. Anioła, oraz w zakładzie rękodzielniczym p. Kozłowskiej.

Ucinacz warkoczów. Od kilku tygodni pomiędzy podlotkami berlińskiemi panował popłoch, jakiś bowiem niewyśledzony mężczyzna bardzo zręcznie ucinał panienkom warkocze. Policya po długich poszukiwaniach odkryła nareszcie sprawcę tych zamachów na drogocenną ozdobę głów kobiecych w osobie słuchacza politechniki, uczęszczającego na oddział budowy okrętów. W pomieszkaniu jego znalazła policya 31 warkoczów, które były ukryte w biurku, a każdy z nich miał opaskę z datą ucięcia. Motywem czynu jest prawdopodobnie chorobliwy popęd. Sprawca znajduje się w areszcie śledczym.

Przeniesienie notaryusza. Notaryusz Emil Łapicki przeniesiony został z Podbuża do Ubnowa.

Mianowania. Krajowa dyrekcya skarbu zamianowała koncepistów Stanisława Tabeau, Aleksandra Ekerta. Alfreda Rothenberga i Wacława Bednika komisarzami skarbu w IX klasie rangi; praktykantów konceptowych Longina Chodorowskiego, Edwarda Babicza, Antoniego Majewskiego, Wiktora Solmana, Emiliana Turczmanowicza, Hilarego Domanika, Ksawerego Szaneka, dra Józefa Gołbę i dra Józefa Karmowskiego koncepistami skarbu w X klasie rangi; oficyała rachunkowego Eugeniusza Iwasieczkę rewidentem, asystenta Fryderyka Ehrbara oficyałem, a praktykanta Stan. Galanta asystentem rachunkowym.

Kierownik ministerstwa kolei zamianował oficyała Fr. Stephana, naczelnika urzędu stacyjnego w Skawinie, naczelnikiem urzędu ruchu w Zagórzu wraz z Nowym Zagórzem, oraz przeniósł oficyała Jana Waszkowskiego z kierownictwa ruchu w Czerniowcach do okręgu dyrekcyi stanisławowskiej.

Z Czytelni dla kobiet. P. Wilhelm Feldman wygłosi we środę 31 b. m. o godz. 7 wieczór odczyt p. t. „Literatura a życie we współczesnej Polsce".

Wyjaśnienie. Redakcya „Boruty" prosi nas o wyjaśnienie, iż aresztowany I. K. Słowiak redakcyi „Boruty" nie jest wcale znany i ani nie był ani jest pisma tego współpracownikiem.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Koncert Zygmunta Zawrockiego.** P. Zygmunt Zawrocki nie powinien był wczoraj śpiewać, nie dlatego, iż występem swym nie osiągnął w zupełności zamierzonego sukcesu, lecz dlatego, że występem tym mógł mocno nadwerężyć swój — w sta-

nie zdrowia niewątpliwie pełen pięknego dźwięku — materyał głosowy, materyał zasługujący na najczulszą opiekę. P. Zawrocki przedstawił się jednak, mimo niedyspozycyi, bardzo korzystnie z innej strony: Poznaliśmy w nim artystę bardzo muzykalnego, umiejącego zgrabnie ratować się w chwilowej niedyspozycyi fizycznej środkami duchowemi, a więc dobrze odczutem frazowaniem, wyraźną, jasną i zrozumiałą dykcyą, oraz inteligentną deklamacyą. Czyni to z pochwały godną elegancyą i męskim wdziękiem zarówno w wielkich aryach operowych Leoncavalla i Giordana, jak pieśniach Moniuszki i Żeleńskiego. Życzliwie usposobiona publiczność zachęcała sympatycznego śpiewaka oklaskami. Program urozmaicały: deklamacya p. Ordon-Sosnowskiej, tudzież występ fortepianowy młodej, utalentowanej pianistki p. Carew, uczennicy prof. Lalewicza. Młoda artystka odegrała na dwu fortepianach efektowną część I „Koncertu fortepianowego f-mol" Arensky'ego. P. Carew wystąpiła w koncercie tym, którego była zresztą prawdziwą ozdobą — jako solistka. Jakkolwiek gry jej nie należy jeszcze oceniać ze stanowiska artystycznego — to jednak niepodobna zaznaczyć, iż w wykonaniu daje ona poza pracą szkolną wiele czysto indywidualnych i szlachetnych momentów, pozwalających wróżyć jej jak najświetniejszą przyszłość artystyczną. P. Carew posiada w grze swej wielką sumę pierwiastku poetycznego, bardzo wiele naturalnego wdzięku i przecudownego niemal usuwania przewagi techniki poza duchowe objęcie utworu. Są to momenta w rozwoju tej obiecującej pianistki najbardziej uwagi godne, a w przyszłości najbardziej decydujące. Technika jest — jak wszystkich uczniów p. Lalewicza — równa, czysta, niezawodna, a u p. Carew ponadto lotna i przejrzysta. Oklaski, któremi darzyła publiczność sympatyczną, pełną ujmującego dziewczęcego wdzięku pianistkę, były ze wszech miar zasłużone.

S. Bursa.

Kronika lwowska.

Lwów, 30 stycznia.

Zgromadzenie demokratyczne we Lwowie. Wczoraj wieczorem odbyło się w sali Tow. pedagogicznego publiczne zgromadzenie w sprawie reformy wyborczej, zwołane przez komitet obywatelski. Zebrało się kilkaset osób, przeważali członkowie stronnictwa socyalno-demokratycznego. Kwestyę reformy wyborczej referowali posłowie Rutowski, Tomaszewski i Grek, poczem prawie jednomyślnie uchwalono następujące rezolucye, zaproponowane przez redaktora Laskownickiego: Zebrani wyrażają przekonanie, że 1) zarówno sprawiedliwość społeczna, jak i rozum polityczny nakazują, aby społeczeństwo polskie i jego reprezentanci użyli wszelkich sił w celu urzeczywistnienia i rychłego przeprowadzenia reformy wyborczej na podstawie zasad przez rząd zapowiedzianych, przy równoczesnem jak najdalej idącem zabezpieczeniu interesów narodowych; 2) że najpoważniejszym środkiem zabezpieczenia zarówno interesów narodowych, jak i demokratycznych, byłoby przyznanie jak największej liczby mandatów miastom i miasteczkom galicyjskim, jako odrębnym okręgom wyborczym, którym już na podstawie ich liczby ludności, siły podatkowej i cenzusu inteligencyi więcej aniżeli 1/3 część mandatów winna być przyznaną. Uchwalono rezolucyę tę przesłać prezesowi Koła polskiego i prezydentowi gabinetu.

Następnie po przemowie socyalisty Hudeca zabrał głos reprezentant narodowych demokratów dr Próchnicki, ale ciągłe przerywania uniemożliwiły jego mowę, wobec czego przewodniczący prof. Pawlewski oświadczył, że zgromadzenie rozwiązuje i wyszedł ze sali. Zebrani jednak wybrali nowego przewodniczącego w osobie adw. dr Dwernickiego, poczem dr Próchnicki wśród ciągłych przerywań bronił stanowiska swej partyi. Po nim przemawiał jeszcze raz dr Grek i dr Diamand. Obaj ostro atakowali narodowych demokratów. Po krótkiem przemówieniu prof. Jaegermana o godz. 1/2 1 w nocy z powodu spóźnionej pory zgromadzenie odroczono.

Aresztowanie lichwiarza. W kawiarni „Corso" we Lwowie uwięziono onegdaj Jakóba Golda. Nazwisko tego pana jest bardzo popularne wśród najszerszych warstw mieszkańców Lwowa. Przed wielu laty p. Jakób Gold wyemigrował ze Lwowa do Turcyi, jako zupełnie biedny człowiek. Po kilku latach wrócił stamtąd ze znacznym majątkiem, którego proweniencyi nawet policya nie mogła dociec, a istnieje tylko bardzo silne podejrzenie, że p. Gold wzbogacił się w Turcyi na handlu dziewczętami. Po swoim powrocie do Lwowa popadał on kilkakrotnie w konflikt z ustawą karną, był karany za kradzież i za lichwę. Pożyczał pieniędzy na na niesłychany procent, który wynosił nieraz — jak obliczono — po 960%, a w jednym wypadku nawet 3.030%.

Do innych specyalności p. Golda należało namawiać klientów do fałszowania weksli, stawiając to wprost za warunek udzielenia pożyczki. Te jego operacye były tak znane, że weksle z fałszywemi podpisami nosiły na czarnej giełdzie nazwę „Goldwechsel". Ale też na jednej z tych operacyj powinęła się p. Goldowi noga, a następstwem tego było jego aresztowanie. Namawiał on mianowicie niejakiego pana M., który jest „Geschäftsführerem" w zakładzie swego brata, aby na tegoż nazwisko wystawiał weksle, które on chętnie zeskontuje. — Pan M. czynił to kilkakrotnie, a brat jego, dla uniknięcia skandalu, zawsze weksle wykupywał, upominając Golda, aby na przyszłość praktyk tych zaniechał. W ten sposób pan M. za swego brata zapłacił około 5.000 koron. W zeszłym tygodniu do pana M. zgłosił się znów Gold z wekslem fałszywym i żądał wykupienia go, któremu to żądaniu pan M. odmówił. Gold weksel zaskarżył. Wtedy pan M. zrobił doniesienie do policyi, która Golda uwięziła.

Nauczyciele bez dachu i chleba.

Otrzymujemy następującą odezwę:

Rodacy! Zjazd nauczycieli i nauczycielek Królestwa Polskiego, odbyty w dniu 27 listopada 1905 r. w Warszawie, wychodząc z zasady, że: a) zadaniem szkoły elementarnej powinno być wychowanie młodzieży szerokich mas ludowych na zdrowych, przywiązanych do własnego kraju i użytecznych członków swego społeczeństwa; b) że w nauczaniu decydować powinny przedewszystkiem względy natury pedagogicznej, powziął następujące uchwały:

1) Nauczanie w szkole elementarnej odbywać się powinno u nas wyłącznie w języku polskim.

2) W szkole początkowej do obowiązkowych przedmiotów nauczania nie powinien wchodzić żaden inny język poza ojczystym.

3) Cały system nauczania, zarówno co do przedmiotów, jak i podręczników, powinien ulec gruntownej rewizyi i pracę w tym kierunku zjazd uważa jako jedno z pierwszych zadań nauczycielstwa.

W myśl powyższych uchwał zebrani zobowiązali się, każdy poszczególnie, do solidarnego i natychmiastowego zastosowania w praktyce pierwszych dwóch punktów, zaś zrealizowanie punktu trzeciego polecili komisyi, wybranej ze swego łona.

4) W celu dostarczenia przetwarzającej się na podstawach narodowych szkole ludowej w Królestwie Polskiem odpowiednich sił nauczycielskich, Zjazd uważa za rzecz niezbędną, aby ogół społeczeństwa polskiego, nie czekając na spolszczenie seminaryów nauczycielskich rządowych, przystąpił niezwłocznie do założenia seminaryów nauczycielskich prywatnych.

5) Ignorować wszelkie zarządzenia Okręgu naukowego i dyrekcyj naukowych, przeciwne wyszczególnionym wyżej uchwałom.

6) Zjazd wypowiada się za koniecznością, aby w prasie polskiej omawiane były szeroko potrzeby wychowania narodowego wogóle, a szkolnictwa ludowego w szczególności. W tym celu Zjazd uważa za potrzebne bądź wydawanie specyalnego pisma, potrzebom szkolnictwa poświęconego, bądź otworzenie działu szkolnego w któremkolwiek z istniejących pism polskich.

Uchwały powyższe podpisało i ogłosiło w dziennikach przeszło 1000 nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych, a w całym kraju treść tych uchwał została natychmiast wprowadzoną w życie. W ten sposób wcielono w czyn powszechną wolę narodu.

I oto, gdy szkoły ludowe, po tyloletniej męce dzieci naszych, weszły wreszcie na drogę jedynie uczciwego i obywatelskiego spełniania swego wysokiego przeznaczenia, zaczęły się dzikie represye i prześladowania ze strony nikczemnej biurokracyi miejscowej. We wszystkich okręgach Królestwa Polskiego zaczęto wydalać tych nauczycieli, którzy ośmielili się stanąć mężnie w obronie szkoły polskiej, w obronie najświętszych interesów ludu i narodu polskiego.

Nauczyciele spełnili swój obowiązek. Za to biurokracya, korzystając podstępnie ze stanu wojennego, pozbawia ich chleba i dachu nad głową. Rodacy! Społeczeństwo nasze nie dopuści, żeby głód i nędza stały się udziałem tych dzielnych i ofiarnych pracowników na niwie oświaty ludowej!

Wzywamy wszystkich do natychmiastowej składki narodowej na podtrzymanie tych cichych bojowników za sprawę unarodowienia szkoły polskiej! Niech dziki prześladowca przekona się, że za nauczycielstwem ludowem stoi cały naród polski.

Narodowe Koło nauczycieli ludowych.

Warszawa, 20 stycznia 1906.

Ponieważ liczba wydalonych nauczycieli polskich zwiększa się z dniem każdym, przeto jak najspieszniejsza pomoc jest konieczną. Byłoby rzeczą piękną, aby akcyą, mającą na celu zbieranie składek, zajęło się nasze nauczycielstwo szkół ludowych i średnich.

Administracya „Nowej Reformy" chętnie przyjmować będzie składki, które przesłane będą istniejącemu w Warszawie, z poważnych osobistości złożonemu komitetowi. Składki określać należy sygnaturą: „Na nauczycieli w Królestwie".

Rewolucya w Rosyi.

Dzienniki petersburskie przynoszą sensacyjną wiadomość o zamiarze rządu dokonania w Królestwie Polskiem t. zw. senatorskiej rewizyi. Polega ona na zbadaniu kraju przez wybranego przez cara senatora, cieszącego się wyjątkowem zaufaniem, niezależnego od władz miejscowych i wyposażonego w szerokie pełnomocnictwa, jak np. moc zawieszania w urzędowaniu osób, których działalność okaże się szkodliwą. Do rewizyi senatorskiej rząd zwykł uciekać się w nadzwyczajnych okolicznościach, a wynik rewizyi bywa zwykle dodatni, jak to np. miało miejsce przy zbadaniu przez senatorów sprawy pogromów w Odessie i Kijowie.

Dotychczas jedynie „Nowosti" podały obszerniejszą wiadomość o zamierzonej rewizyi. Dziennik ten zamieszcza informacyę, że rząd petersburski znalazł się w „kłopotliwem położeniu" wobec Królestwa Polskiego, gdyż zapewnienia ludności tegoż, składane przez poważnych obywateli, stoją w jawnej sprzeczności ze sprawozdaniami rządu krajowego. Rząd petersburski zaczyna jednak przychodzić do przekonania, że zarówno lud włościański, jak sfery inteligencyi, w żądaniach swoich nie wykraczają poza obręb potrzeb cywilizacyjnych i ekonomicznych, tudzież zabezpieczenia wiary, mowy i narodowości. Następnie piszą „Nowosti":

„**Na długotrwały ucisk w Królestwie Polskiem zwróciła też uwagę dyplomacya europejska.** W kołach jej żywią obawę, że nadzwyczajne represye w Polsce mogą koniec końców **popchnąć do powstania nawet najspokojniejszą ludność**, powstanie zaś takie wywołałoby bez wątpienia zawikłania polityczne. Sprawa ta, jak zapewniają, była niedawno **przedmiotem wymiany poglądów** pomiędzy przedstawicielami dwu mocarstw.

„Z drugiej strony, we wpływowych kołach rosyjskich, coraz bardziej utrwala się przeświadczenie o konieczności ostatecznego wyświetlenia stanu rzeczy w Królestwie Polskiem. W tym celu, jakeśmy słyszeli, powzięto zamiar dopełnienia rewizyi senatorskiej z nadaniem jej szczególnych pełnomocnictw. Jeżeli ów zamiar do skutku przyjdzie, natenczas rewizya będzie oparta na szerokich podstawach i prowadzący ją będą obowiązani ukończyć swoją pracę przed zwołaniem Dumy państwowej, ażeby wyniki rewizyi mogły dostarczyć Dumie wskazówek przy rozstrzyganiu sprawy przyszłego stanowiska Królestwa Polskiego.

„Co się zaś tyczy środków represyjnych w Królestwie — dodają „Nowosti" — to, jak nas zawiadamiają, **będą one zniesione** w bardzo bliskiej przyszłości".

Nie bez pewnej łączności z tą zapowiedzią pozostaje wiadomość „Kuryera Warszawskiego", że ministerstwo oświaty przysłało do gminy Krempa, w gubernii kaliskiej, w odpowiedzi na podanie włościan, decyzyę, streszczającą się w tem, iż w dwuklasowych szkołach wiejskich, wszystkie przedmioty, oprócz języka rosyjskiego, wykładane być mają w języku polskim. Po Warszawie zaś, jak donosi dzisiaj nasz korespondent, obiega wiadomość o mającem nastąpić zniesieniu stanu wojennego.

Dzisiejsze wiadomości z Rosyi donoszą o nowych walkach w Inflantach, o nowych rozruchach antiżydowskich w Homlu i o nowych aresztowaniach. — Przywrócony rzekomo „spokój", którym rząd się tu chwalił, nie trwał długo.

(Telegramy „N. Reformy" z 30 stycznia.)

Łódź. Fabryka Poznańskiego wstrzymuje ruch 8 lutego.

Zatrzymani w więzieniu.

Berlin. Z Moskwy donoszą: Uwięzieni w Charkowie 22 grudnia Kulikow, Raab, Szydłowski, redaktor „Miru" Gredeckul i inni, którzy mieli być już wypuszczeni na wolność, zostali nadal z rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych **zatrzymani w więzieniu**, aż do rozstrzygnięcia, czy mają być z Charkowa wydaleni, lub nie. Wśród tych uwięzionych osób kilka jest ciężko chorych.

Rozruchy antiżydowskie.

Berlin. Z Kijowa donoszą: Z Homla nadchodzą niepokojące wiadomości o wykroczeniach **przeciw żydom**. Zaczęły się one już w piątek. Władze straciły wpływ na kozaków, którzy zaczęli **plądrować sklepy żydowskie**. Splądrowano także bank tamtejszy. Robotnicy warsztatów kolejowych stanęli po stronie żydów.

Przechwałki rządowe.

Ryga. Wedle zeznań uwięzionych członków rewolucyjnej organizacyi bojowej, były zamierzone zamachy na wszystkie wysoko postawione osobistości w Rydze; zamachy te zostały udaremnione przez **bardzo liczne aresztowania**. Rząd stwierdził dalej, że główni przywódcy powstańców łotyszewskich, między innymi Maksym, **ukrywają się w Finlandyi.**

Odessa. W sobotę ma tu być zniesiony stan wojenny.

Rewolucya w Inflantach.

Ryga. Uzbrojeni rewolucyoniści napadli na tutejszy dworzec towarowy, zabili jednego z urzędników i zabrali 2500 rubli. **Drugi napad** urządzono na pobliską stacyę kolejową w Bingmundshofie, gdzie zabito naczelnika stacyi Iwaszkiewicza i zraniono kilka osób. Mimo obecności wojska, sprawcy znikli bez śladu.

Berlin. „Vossische Ztg" donosi z Rygi: Magnata hr. Wenge-Lamsdorfa napadnięto na drodze do Tukum i zabito. Znajdujący się w towarzystwie bar. Rohne odniósł ciężkie rany.

Napad na policyę.

Ryga. W środku miasta dokonano dziś rano **napadu w głównym gmachu policyi na urzędników.** Wpadło tam kilkanaście **uzbrojonych osób**, wśród nich kilka kobiet, pod pozorem, iż są suplikantami. Policyantów, stojących na straży, raniono, jednego szyldwacha **zastrzelono**. Następnie wtargnęli rewolucyoniści do **więzienia i wypuścili 5 wybitnych politycznych przestępców.** W gmachu podczas napadu znajdowało się pół kompanii wojska, którego jednak z powodu zamięszania nie zawezwano.

Śmiały ten napad świadczy, że siły rewolucyonistów **nie zostały dotąd złamane.**

Zamach na generała.

Tyflis. (Pet. Ag. tel.) Na szefa sztabu generalnego, gen. Grijazmowa, **rzucono bombę.** Generał zginął. Sprawcę uwięziono.

Zatarg z Serbią.

Mimo że dokonane onegdaj w Serbii wybory do rad gminnych wydały rezultat niekorzystny dla obecnego rządu. Gabinet serbski zamierza wytrwać w wojnie handlowo-cłowej z Austro-Węgrami. Projektu unii z Bułgaryą jeszcze nie przedłożono skupczynie, na wczorajszej Radzie gabinetowej uważano jednakże poddanie się żądaniom Austro-Węgier za zupełnie wykluczone. Tymczasem walka cłowa już w dotkliwy sposób daje się we znaki obydwu stronom.

W Zemunie i Belgradzie gromadzi się coraz więcej wagonów z produktami i towarami, których nie przepuszcza się przez granicę. Belgrad niema warzywa, w które zaopatrywano miasto to ze strony węgierskiej, drób serbski ginie w wagonach tysiącami.

„Belgr. Nowiny" żądają już moratoryum wekslowego dla kupców serbskich. Wobec tego w kraju podobno budzić się zaczyna prąd pojednawczy wobec Austro-Węgier.

(Telegr. „N. Reformy" z 30 stycznia.)

Belgrad. Cukier podskoczył w cenie o 10 centimów na kilogramie.

Uspokojenie umysłów.

Belgrad. Wzburzenie umysłów w Serbii znika. Wszędzie dają się słyszeć uspakajające i pojednawcze głosy.

Rząd pojednawczy.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" i „Zeit" donoszą z Belgradu, że w kołach rządowych panuje duch pojednawczy wobec Austro-Węgier i rząd nie ma na razie zamiaru przedkładać skupczynie projektu unii cłowej z Bułgaryą.

Kompromis na Węgrzech?

Na Węgrzech nowa niespodzianka! Wbrew ogólnym przewidywaniom i przypuszczeniom, koalicya okazuje dążności pojednawcze. Kierujący jej komitet odbył wczoraj posiedzenie, na którem hr. Andrassy zdał sprawę z swej misyi u króla i przedłożył królewskie warunki kompromisowe. Warunków tych nie odrzucono, lecz przyjęto je za podstawę do dalszych rokowań. Dziś otrzymaliśmy w tej sprawie następujące depesze:

Konferencya koalicyi.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi z Budapesztu: Konferencya przywódców koalicyi trwała wczoraj 3 godziny, a dotyczyła ułożenia odpowiedzi na orędzie króla. O godzinie 11 w nocy zgromadzili się ponownie przywódcy koalicyi w kasynie narodowem. Obrady były poufne; wziął w nich także udział Koloman Szell. Odpowiedź koalicyi na orędzie króla ma odpowiadać stanowisku, jakie zajmuje korona. Ogółem w szeregach koalicyi zaczyna się objawiać duch pojednawczy. Konferencya trwała bardzo długo, była więc widocznie różnica zdań. Znamiennym jest także, że Ugron, dotąd nieprzejednany, wystąpił z koalicyi.

Stanowisko koalicyi.

Budapeszt. „Pester Lloyd" podaje następujące szczegóły o wczorajszem posiedzeniu komitetu wykonawczego koalicyi: Orędzie królewskie ma charakter „ultimatum". — Korona wzywa koalicyę do objęcia rządów na podstawie „status quo". Na wypadek, gdyby koalicya nie przyjęła tej propozycyi, korona składa na nią całą odpowiedzialność za wszelkie dalsze następstwa odmowy. Orędzie wywołało w pierwszej chwili w komitecie pewne przygnębienie; ogólnie jednakże godzono się na to, że koalicya nie może odrzucać wezwania do objęcia rządu i że nie może przyjąć na siebie odpowiedzialności za dalszą walkę. Jedynie Gabryel Ugron oświadczył się przeciwko jakiemukolwiek kompromisowi, a za dalszą walką, gdy zaś nie zdołał przekonać większości, wystąpił z komitetu. Za jego przykładem pójdą prawdopodobnie posłowie Hollo i Szederkenyi, ta secesya jednakże nie zmieni już sytuacyi, która jest pomyślną. Wszędzie objawia się usposobienie pokojowe.

Pokojowe usposobienie.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi z Budapesztu, że w szeregach koalicyi zanosi się na dalsze rokowania. Andrassy ma przedstawić pewne żądania koalicyi, zawarte w ramach tych koncesyj, do jakich korona jest skłonną. Komitet koalicyi uchwalił dopiero wtedy zwołać poszczególne stronnictwa, jeżeli przyjdzie do układu z koroną. Ogółem panuje usposobienie pokojowe.

Nowy gabinet.

Budapeszt. Także wszystkie dzienniki koalicyjne piszą o potrzebie pokoju. Niektóre ogłaszają już nawet przypuszczalną listę **przyszłych członków gabinetu**. Słychać, że jego prezydentem nie będzie hr. Jul. Andrassy lecz Koloman Szell. Andrassy obejmie tekę ministra spraw wewnętrznych. Aladar Zichy ma zostać ministrem „a latere", a Franciszek Kossuth ministrem handlu.

Brak podstawy do rokowań.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi z Budapesztu, że wśród członków opozycyi stanowczo panuje spokojne usposobienie, ale komitet dotąd nie wynalazł odpowiedniej podstawy do dalszych rokowań.

Z Rady państwa.

Koło polskie odbyło wczoraj posiedzenie, na którem obradowało nad kontyngentem rekrutów. W dyskusyi nad tym przedmiotem poseł Rotter przytoczył rozmaite skargi na szkody, wyrządzane przez wojsko, i poruszył sprawę znanego procesu p. Matejki. — Wyliczywszy jeszcze inne postulaty ludności w dziedzinie wojskowej, mowca żądał, aby podczas dyskusyi w Izbie poruszono tak krzywdy Galicyi, jak i te żądania. Koło upoważniło do tego prezesa hr. Dzieduszyckiego, nadto udzieliło p. Rotterowi pozwolenia, aby zabrał głos we własnem imieniu.

Pos. Rotter poruszył następnie sprawę budowy nowego budynku dla szkoły przemysłowej, w której ministerstwo skarbu stawia nowe trudności finansowe. Na wniosek pos. Doboszyńskiego upoważniono pp. Rottera i Bobrzyńskiego do interweniowania w tej sprawie.

(Telegramy „N. Reformy" z 30 stycznia.)

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów zawiadamia prezydent, że poseł Garapich złożył mandat. Minister skarbu przedkłada projekt ustawy o ulgach podatkowych dla domów przebudowanych w **Krakowie**, ze względów publicznych, asanacyjnych i komunikacyjnych. — Kierownik ministerstwa oświaty oświadcza, że rząd cofa przedłożenie o założeniu fakultetu włoskiego w Roveredo.

Licht interpeluje w sprawie konflikta z Serbią a ministra kolei w sprawie doniesień dzienników, jakoby rząd objął już kierownictwo ruchu na kolei północnej na rachunek państwa. Byłby to, zdaniem interpelanta, prejudykatem, albowiem sprawa upaństwowienia kolei posiada także przeciwników. Interpelant zapytuje więc, czy doniesienia dzienników są prawdziwe.

Choc wnosi o zmianę porządku dziennego. Mianowicie żąda mowca, aby z powodu niewyjaśnionych dotąd stosunków na Węgrzech, obrady nad kontyngentem rekruta odłożyć na później, a obecnie zająć się sprawą ubezpieczenia urzędników prywatnych.

Wniosek ten odrzucono i przystąpiono do **obrad nad przedłożeniem o poborze rekruta.**

Praszek oświadcza, że był za wnioskiem Choca, albowiem jest możliwe, że w razie dojścia do skutku kompromisu Węgry uzyskają pewne koncesye na polu wojskowem, że więc ustępstw takich domagać się będą mogli także Czesi, Polacy i inni Słowianie. Mowca przedstawia szereg zażaleń i życzeń w sprawie dostaw wojskowych i oświadcza, że będzie głosować przeciw ustawie o poborze rekruta.

Zabiera głos hr. Sternberg.

Mowca oświadcza, że armia nietylko jest koniecznością państwową, ale także ludowym zakładem wychowawczym, jednakże powinny być w niej przestrzegane uczucia religijne i patryotyczne. Kontyngent rekruta musi być uchwalony, chociażby dla pozoru konstytucyonalizmu.

Przemawiali pos. [illegible], poczem zabrał głos bar. Gautsch, który odpowiadał na ataki pos. Sternberga, poczem zabrał głos Fressl.

Wiedeń. Izba poselska ma dziś wygląd zupełnie zwyczajny, normalny. Nic nie wskazuje, że to pierwsze posiedzenie po dłuższej przerwie; z obrad odnosi się wrażenie, jakoby one były dalszym ciągiem poprzednich. Dziś odbyły się posiedzenia prawie wszystkich klubów Izby. — Ich uchwały nie zawierają również nic ważniejszego. Klub młodoczeski uchwalił wotum zaufania dla dra Pacaka, podobnie, jak wczoraj stronnictwo niemieckie ludowe dla swego prezesa dra Derschatty.

Pertraktacye Gautscha.

Wiedeń. Hr. Dzieduszycki konferował wczoraj z Gautschem.

Projekt dotyczący Krakowa.

Wiedeń. Rząd wniósł dzisiaj w Izbie poselskiej projekt ustawy, dotyczący czasowego uwolnienia od podatku domowo-czynszowego domów w Krakowie, przebudowywanych w celach asanacyi lub komunikacyi publicznej. Projekt ten obejmuje 261 domów, które na wypadek przebudowy mają być uwolnione od tego podatku.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 30 stycznia.

Wiedeń. Dziś odbyć się ma druga konferencya wojskowa pod przewodnictwem cesarza.

Król Edward chory.

Londyn. W zamku Windsor odbyło się konsylium lekarskie w sprawie choroby króla Edwarda. W konsylium tem wzięli udział specyaliści w chorobach gardła, między innymi także dr Ott z Marienbadu. Król cierpi na gwałtowną astmę.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 30 stycznia.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 677 —. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 8[illegible] 50. Akcye Anglobanku 627 16. Akcye Unionbanku 568 —. Akcye Länderbanku 441 75. Akcye Bankvereinu 563 75. Akcye Bodenkredit 1068 —. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 554 —. Akcye kolei państwowych 668 25. Akcye kolei południowej 124 2[illegible]. Akcye kolei [illegible] 446 —. Akcye kolei północnej 5680 (5700). Akcye kolei czerniowieckiej 580 —. Akcye Alpiny 538 25. Akcye Rima Muranyi 536 25. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2670 —. Akcye Fabryki broni 565 —. Akcye Tureckie tytoniowe 367 —. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 698 —. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 96 50. Renta majowa 100 16. Renta koronowa austryacka 100 20. Renta koronowa węgierska 96 50. 5% L. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99 15. 4% Listy Banku hipotecznego 98 65. 4 1/2% Listy Banku hipotecznego 100 80. 5% Listy Banku hipotecznego 111 75. 4% Listy Banku krajowego 99 55. 4 1/2% Listy Banku krajowego 101 55. 5% komunalne obligacye Banku krajowego —'—. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 99 80. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 99 50. 4% Pożyczka miasta Lwowa 98 05. Losy tureckie 149 25. Marki 117 41. Ruble 251 —.

Cukier spokojny 18 65—18 75 (19 80—19 90). Nafta i spirytus niezmienione.

Usposobienie: Mimo zagranicy silne na Węgry.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 30 stycznia (godz. 1 w południe).

I. Waluty.	płacą	żądają
Ruble papierowe	250 —	251 50
Marki niemieckie	117 —	117 50
Franki papierowe	95 80	95 90
Dwudziestofrankówki w złocie	19 08	19 18
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 —	112 —
4 1/2% Listy zastawne Banku hipot.	100 50	101 50
4% " " "	98 50	99 25
4 1/2% Listy zastawne Banku krajowego	101 50	102 —
4% " " " "	99 20	10[illegible] —
5% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	99 60	— —
4% " " " " " 41-letn.	99 50	— —
4% " " " " " 56-letn.	99 —	99 75
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 50	100 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	99 25	100 —
4% Pożyczka miasta Lwowa	97 50	98 50
4 1/2% " miasta Lwowa	100 60	— —

Jan Grzegorzewski

w Krakowie.

Stroi, reperuje fortepiany, pianina i organy z gruntowną, fachową znajomością.

Odznaczenia: Dyplom cechu warszawskiego. Złoty zegarek od mistrza Ig. Paderewskiego.

Bliższa wiadomość w składzie nut Wgo Krzyżanowskiego i w księgarni Wnych Gebethnera i Spółki. 668 1 3

Kupię dwa fortepiany

mało używane, jeden z metalową konstrukcyą. Zgłoszenia przyjmuje sklep Grabowskiego przy ul. Szpitalnej 36. 661 1 3

Ucznia

syna inteligentnych Rodziców przyjmie w II półr. b. r. starszy wychowawca zawodowy z całem utrzymaniem. Wiadomość w Administracyi „N. Reformy" pod **660.** 660 1 0

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

284 22 0

Czeladnik piwowarski

kawaler, pracowity i trzeźwego prowadzenia, **potrzebny** zaraz do **browaru ks. Sanguszki w Tarnowie.** Pierwszeństwo będą mieć zaznajomieni z flaszownią.

Zgłoszenia z odpisami świadectw przyjmuje zarząd browaru. Zgłoszenia nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 666 1 2

Palacz

do pieca pierścieniowego w wapienniku **potrzebny** zaraz.

Bliższa wiadomość: **Kraków, Podwale l. Lipińska.** 663 1 3

WDOWA

lat 46, niebrzydka, dość zamożna, chce poznać w celu matrymonialnym człowieka uczciwego i zamożnego. Listy **Kraków** post. rest. dla „**Katoliczki**". 663

Kawaler

lat 44, właściciel domu, chce zawiązać znajomość z panną lub wdową posażną w celu matrymonialnym. Listy **Kraków** poste restante „**Poważnemu**". 662

Lekcyj tańców

udzielam jak lat poprzednich

Józefa Ekerowa
Mały Rynek 1.

186 6 0

Osoba

w średnim wieku, inteligentna i uczciwa, potrzebna na prowincyę do pomocy pani domu i zarządu gospodarstwem. Adres przy podaniu warunków: **Marya Dyktarska,** restauracya kolejowa **w Dziedzicach.** 573 3 5

Realność w Zatorze

składająca się z domu parterowego, murowanego w r. 1902 (12 lat wolnego od podatku), o trzech obszernych pokojach, kuchni, sieni i piwnicy, oraz z nowej stajni na 2 konie (krowy), nierogaciznę, komórki na węgle (drzewo), szopy na wózek, tudzież z ogrodu owocowego, w bardzo ładnem położeniu, 10 minut do stacyi kolejowej, **jest do sprzedania.** Zgłoszenia pod 396 przyjm. Adm. „N. Reformy". 396 5 5



Balnodor „Jahra"
Aromatyczne tabletki do mycia i do kąpieli, nadają wodzie nader przyjemną i trwałą woń, odświeżają i wygładzają skórę.
Cena 1 K 60.
Wyrób i główny Skład
Apteka Por. Gralewskiego w Krakowie.
Wystrzegać się naśladownictw

186 22 50

„ARS"

SALON sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich, otwarty codziennie w **dni powszednie** od 10 do 1 zrana i od 2 do 4 po południu.

Ulica Bracka 5. Na parterze.

76 54 0

50% taniej **K. ROMAN, fryzyer, Kraków, ul. Szewska l. 21,** poleca karty abonamentowe na golenie po 1 złr., na golenie z czesaniem włosów po 1 złr. 50 ct. Zakład prawdziwie higienicznie czysto utrzymany. 256 9 0

Do wydzierżawienia

restauracya w miejscu kąpielowem na sezon roku bieżącego i na następne. Zgłoszenia (listy) pod **571** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 571 3 3

Sprzedam

dom dwupiętrowy w pobliżu Rynku Głównego, na bardzo dogodnych warunkach. Adres w Administracyi „Nowej Reformy" pod **535.** 535 3 3

Karetka

mała jednokonna, używana, **powozik** półkryty, oraz **wózek** resorowy zaraz **do sprzedania u Stanisława Sadowińskiego,** lakiernika **w Podgórzu,** ul. Józefińska 6. 592 3 6

Znakomita

Herbata z wieżą



do nabycia w 129 miastach i miasteczkach w kraju.

Z miejscowości, gdzie jej niema, zgłaszać się wprost do firmy

SZARSKI i SYN w KRAKOWIE.

Rok założenia 1853. 118 36 0

L. cz. E. 1194/5.
22

629 3 3

Edykt licytacyjny.

Na żądanie adw. Dra Brodera w Żywcu jako zarządcy masy konkursowej firmy Joachim Pilcer w Żywcu, oraz zgodnie z uchwałą Wydziału wierzycieli z dnia 7 października 1902 L. cz. S. 1½ c. c. odbędzie się **dnia 12 lutego 1906 r. o godzinie 9½ przed południem** w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 5 w gmachu Magistratu (parter), licytacya a) realności lwh. 1 ks. gr. gm. kat. Łodygowicach objętej, stanowiącej „młyn parowy, oraz b) realności lwh. 549 ks. gr. gm. Łodygowice objętej, masy konkursowej firmy handlowej Joachima i Zygfryda Pilcerów własnych, wraz z przynależnościami, składającemi się z maszyn i urządzenia młyna parowego, tudzież gruntów do młyna tego należących.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione, a to realność ad a) na 83.864 koron, a realność ad b) na 839 koron 50 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 55.909 koron 34 hal., ad b) 560 koron; poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w biurze wyżej wymienionem.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

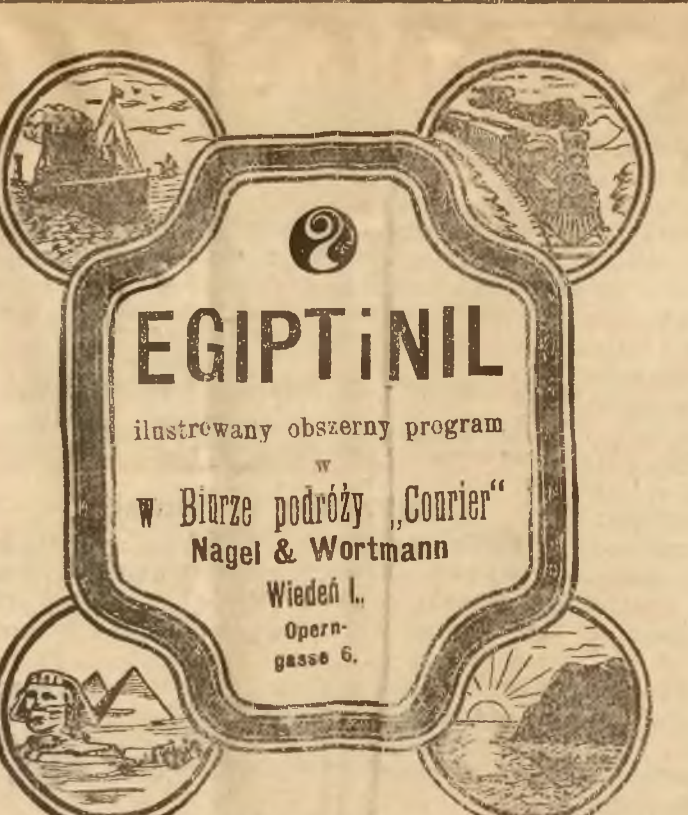
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych realnościach, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą tamże sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie Sądu zamieszkałego.

Warunki licytacyjne jako zgodne z ustawą zatwierdza się.

C. k. sąd powiatowy Oddział VI.

Żywiec, dnia 29 grudnia 1905 r.

Nowak.



517 2 2

K. Zieliński

optyk i mechanik, Kraków, A-B 39.

poleca obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych i mechanicznych — oraz pracownię mechaniczną.

Przyjmuje wszelkich systemów maszyny do pisania do naprawy lub czyszczenia, gramofony i t. p., urządza dzwonki elektryczne i telefony.

Wszelkie zamówienia lub naprawy wykonuje bezzwłocznie; z prowincyi wysyła odwrotną pocztą. 156 19 0

Posiada własną szlifiernię szkieł optycznych, każde zatem zamówienie na okulary lub binokle ze szkłami kombinowanemi, wykonuje w przeciągu 24 godzin.

Poleca najnowszego systemu binokle pryzmowe.

Wino szampańskie

TISANE St. MARCEAUX

uznane w całej Francyi, jako najlepszy lekki szampan, powszechnie podawane na przyjęciach dworów panujących.

Skład Główny: **Grand-Hotel Kraków.**

Butelka 8 koron. 191 8 10

Największy skład

„MASZYN DO PISANIA"

4 systemy na składzie.

Maszyny używane tanio!

Sprzedaję maszyny do pisania na raty.

Używane wymieniam. 378 6 6

Najlepsza kalka karbonowa **Attilla.**

Najlepsza wstążka do maszyny **Strogmann.**

MIMEOGRAF najlepszy aparat do powielania pism **kilka tysięcy** czystych **odbić** — cena od 40 koron.

J. F. Fischer, Linia A-B, Kraków.

Rządowo uprawniona

fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4, 130 25 0

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składom chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GIESHUEBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu *Prof. Jaworskiego.*

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

Reumatyzm

Nerwobole, Gościec, Ból zębów, Ból głowy usuwa trwale i szybko

Klinicznie wypróbowany **Ichtyomenthol** Prawnie chroniony

wyrobu aptekarza Edelmana.

Tysiące listów dziękczynnych i poleceń ze strony pp. Lekarzy klinik i szpitali powszechnych świadczą najwymowniej o wysokiej wartości leczniczej Ichtyomentholu, który działa nawet tam, gdzie inne środki tego rodzaju są zupełnie bezskuteczne.

Ichtyomenthol do nabycia we wszystkich prawie aptekach. — Główny skład wysyłkowy: **Laboratoryum chemiczne aptekarza Szymona Edelmana w Bohorodczanach.**

Cena flaszki z opisem użycia 1 korona. — Pocztą wysyła się odwrotnie najmniej 2 flaszki.

W Krakowie do nabycia: W aptece p. K. Wiszniewskiego, w apt. p. F. Gralewskiego.

Ostrzeżenie: Ostrzega się najusilniej przed naśladownictwami i środkami zastępczymi i uprasza się żądać wyraźnie „**Ichtyomentholu Edelmana**". 266 6 6

Chłopiec

jako praktykant, znajdzie umieszczenie w handlu korzeni i win **M. Rojkowska, Nowy Sącz,** dworzec. 655 3 3

2 korony pół kilo cukrów

poleca

ADAM PIASECKI

Długa 10, Floryańska 2, Hotel Drezdeński, Kraków. 124 18 0

Absolwent budownictwa poszukuje zajęcia.

Zgłoszenia pod **495** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 495 3 3

Kandydat notaryalny

z wieloletnią praktyką, poszukuje posady koncypienta zaraz. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „**Kandydat 568**". 568 6 6

Żona prof. gimn. przyjmie na stancyę **panienkę lub chłopca** pod bardzo przystępnemi warunkami. Wiadomość: Mikołajska 17, II p., Kraków. 581 3 4

Kucharz restauracyjny i prywatny, zdolny, przyjmie obowiązek od 1 lutego **F. Z., Krzeszowice Nr 228.** 598 5 5

Handel korzenny i win

Józefa Pułczyńskiego

w Krakowie, Długa 15. 640 3 3

poszukuje zdolnego **pomocnika** tylko do ekspedycyi — i **praktykanta.**

Poczta 3/4 w bardzo ładnej i bardzo zdrowej okolicy, miła od Krynicy, z powodu stosunków rodzinnych do zamiany. „**Zamiana**", **Łabowa.** 620 3 3

Lekcyi śpiewu

udziela uczenica konserwatoryum frankfurckiego. Wiadomość w zakł. nauk. H. Strażyńskiej, ul. Franciszkańska 1. 336 3 3

Kamienica.

jest **do sprzedania** przy ulicy Szewskiej z obszernym lokalem sklepowym, rentująca się dobrze. Bliższej wiadomości udzieli architekt A. Biborski, ul. Karmelicka Nr 8, I piętro, od godz. 3—4. 575 3 3

Mężczyzna

poszukuje dla siebie i synka, realisty, pokoju średniej wielkości, bez mebli, przy inteligentnej rodzinie. Wymagane: ile możności, **bliskość szkoły realnej I-szej** oraz dostatnie **utrzymanie i rodzicielską opiekę dla synka.** Wynajmę **zaraz.** — Zgłoszenia listowne z podaniem warunków: „**1000** poste-rest., **Kraków**, za okazaniem kwitu inserat." 638 3 3

Do podróżowania

poszukuje pierwszorzędne Towarzystwo zdolnych i wymownych mężczyzn na stałą pensyę i prowizyę.

Zgłoszenia: pod „Wprowadzone" poste-restante, Kraków. 630 3 3

Stroiciel fortepianów z Warszawy ul. Karmelicka l. 17. Stróż wskaże. 657

SAMOUCZEK.

Metoda kroju z rysunkami nagrodzone medalami do nabycia. Kraków, Starowiślna 12, z bramy III piętro. 651 2 2

Stancya dla ucznia z lepszej rodziny.

Zapewniona opieka i ścisły dozór, a na żądanie pomoc w nauce w miejscu. Ul. Zgoda 1. I. p. 1 drz. 639 3 3

Kupna Apteki

z obrotem 20—30.000 kor., poszukuje **Maryan Kawski, Kraków, plac Groble 7.** 622 2 3

Ważne dla fachowców.

Młyn i tracz wodny w okolicy lesistej, przy stacyi kolejowej, oraz 6 morgów gruntu zaraz **do wydzierżawienia.** Zgłoszenia do Administracyi „N. Reformy" między 2—4 po południu. 460 6 0

Cours complet

de langue et de littérature **françaises** par deux institutrices diplômées. S'adresser 10 rue Krupnicza, Ier étage. 457 3 5

5000 mtr. kubicznych

i więcej drzewa bukowego, okrągłego jest **do sprzedania** loco stacya Nowy Targ. — Wiadomość: St. Krzeptowski, G. Slanek. Zakopane. 208 25 30

CYRK

Sarrasani 667

We środę dnia 31 stycznia 1906
Wieczorem o godzinie 8

Ostatni dzień zapasów

wraz z rozdaniem nagród!

Ostateczna rozstrzygająca walka między

Cyganiewiczem i Lurichem

o pierwszą nagrodę! Nadto **Jankowski** przeciw **Ali Kali Ogly, Pierre le Colosse** przeciw **Popławskiemu.**

Ceny miejsc: Krzesło w loży 7 K, miejsce numerowane 5 K, I miejsce 3 K, II miejsce 2 K, galerya 1 K.

Bilety wcześniej nabywać można od 10 godziny w kasie cyrkowej i w **Centralnem Biurze spedycyjnem,** ul. Floryańska 23.

Współwłaściciel Warszawskiej Firmy

Szalay & Grünhäuser

ma zaszczyt donieść P. T. Publiczności, iż otworzył **w Krakowie, przy ul. Szewskiej L. 2,**

Skład wszelkich przyborów i Aparatów fotograficznych.

Przyjmuje również wszelkie reprodukcyjne zdjęcia i powiększenia, jakoteż wywołania klisz i t. p. 485 6 10

Największy Zakład pogrzebowy

Jana Wolnego

Główny skład i fabryka trumien przy ul. św. Tomasza l. 4 (tuż przy Placu Szczepańskim). Telefon Nr 361. — **Filia ul. Kopernika l. 6.**

Zakład urządza pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszystkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkie trudy. Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy.

Na żądanie spłata w ratach miesięcznych.

Posiadając własne katakumby, odstępuje miejsca pojedyncze na wieczne czasy, tudzież przyjmuje zwłoki do tymczasowego przechowania za miernym czynszem miesięcznym.

UWAGA: Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają, iż mają własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego **wykształcenia,** a tem samem i trumien wyrabiać mu nie wolno, a tylko ja jeden, jako **majster stolarski,** prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam. 85 30 0

! Największy postęp teraźniejszości !

Niezbędnym w praniu. jest słynny Niezbędnym w kuchni.



Prawdziwy tylko z tym znakiem ochronnym! Prawdziwy tylko z tym znakiem ochronnym!

Dostać można w składach aptecznych i handlach kolonialnych, w aptekach i handlach mydła.

Hurtownie sprzedaje L. Minlos w Wiedniu, I., Mölkerbastei 8. 290 12 50